Nr 429. Kraków, Piątek 18 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum[illegible]

Sytuacya w Sejmie.

Nasz korespondent sejmowy telefonuje nam ze Lwowa:

Jak wiadomo, przy onegdajszem głosowaniu nad nagłością wniosku pos. Stapińskiego o cztero-przymiotnikowe prawo głosowania, nagłość została wprawdzie odrzuconą, lecz samo meritum wniosku co do cztero-przymiotnikowego głosowania zostało uchwalone większością 64 przeciw 52 głosom. Ten wynik głosowania wywołał wśród konserwatywnych posłów wielką konsternacyę. W łonie świeżo skonsolidowanej prawicy powstało rozgoryczenie, że kilkunastu członków tego stronnictwa nie brało udziału w głosowaniu, dzięki czemu pokaźna liczba większości Sejmu oświadczyła się za zasadą cztero-przymiotnikowego prawa głosowania przy reformie wyborczej.

Była to rzeczywiście bolesna porażka większości konserwatywnej. Na zapowiedzi marszałka i namiestnika Sejm dał samodzielną odpowiedź, oświadczając się za 4-przymiotnikowem prawem głosowania! Jest to dyrektywa, na jakiej podstawie toczyć się będą musiały kompromisowe rokowania o reformę wyborczą,

Jeżeli w ten tak dosadny sposób, nowy Sejm zaznaczył swój polityczny charakter, to wybory do komisyj sejmowych, ten charakter jego jeszcze pogłębiły. Do najważniejszych komisyj, jak komisyi-matki, gminnej, administracyjnej, szkolnej, prawniczej i t. d, weszło wielu nowych posłów z lewicy i klubu polskiego stronnictwa ludowego, podczas gdy zabrakło w nich miejsca dla weteranów konserwatywnych. Następstwem tego być musi, że prezydya w tych komisyach dostać się muszą w ręce demokratów, względnie ludowców. Zwracam tedy uwagę na wyniki dzisiejszego ukonstytuowania się komisyj, o czem w drodze telegraficznej otrzymacie zapewne informacyę. Ukonstytuowanie się komisyj przyniesie konserwatystom nowe rozczarowanie, z którem jednakowoż będą się musieli pogodzić. Lewica demokratyczna okazuje wiele energii i ze zmian w ustosunkowaniu stronnictw w Izbie bezwzględne wysnuwa konsekwencye.

„Kuryer Lwowski“ pisze: Głosowanie nad wnioskiem nagłym posła Stapińskiego w sprawie powszechnego prawa głosowania do Sejmu ma doniosłe znaczenie polityczne. Większość Sejmu opowiedziała się za zasadą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Prawica sejmowa, mimo zmobilizowania wszystkich sił została w mniejszości i reakcya przeciw powszechnemu prawu głosowania poniosła stanowczą klęskę. Fakt ten pozostanie faktem, mimo, że nagłość wniosku p. Stapińskiego nie znalazła należytego poparcia. Sejm zadokumentował przed całem społeczeństwem, że — jeśli tylko zechce — może i ma siłę przeprowadzić powszechne i równe prawo głosowania. I dlatego też ufność społeczeństwa w przeprowadzenie demokratycznej reformy po wczorajszej dyskusyi i głosowaniu nabiera trwałych podstaw. Wczorajsze głosowanie dowiodło, że konserwatyści większości w Sejmie nie mają i dlatego byłoby lekkomyślnością ze strony demokratycznych grup Sejmu oddawać Wydział krajowy i komisye sejmowe pod bezwzględną hegemonię konserwatystów.

Socyalistyczny „Głos“ lwowski pisze: „Sejm galicyjski oświadczył się większością głosów za wnioskiem nagłym posła Stapińskiego, domagającym się od Wydziału krajowego, aby w przeciągu 30 dni przedłożył Sejmowi projekt ustawy, wprowadzającej powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze do Sejmu. Na 116 głosujących oświadczyło się w imiennem głosowaniu 64 posłów za nagłością, 52 przeciw nagłości wniosku Stapińskiego. Wniosek nie przeszedł, gdyż do uchwalenia nagłości potrzebną jest większość dwóch trzecich głosów. W każdym razie uzyskał on większość zwykłą. Głosowanie to wykazało, że konserwatyści nie mają większości w obecnym Sejmie, i że większość Sejmu oświadczyła się za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania. Jak Galicya Galicyą, nie wydarzył się jeszcze podobny wypadek w Sejmie galicyjskim. Rezultat głosowania z dnia 16 września 1908 r. jest wypadkiem historycznym.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń 17 września.

(Z Sejmu czeskiego. — Drażliwe wnioski i interpelacye. — Jak Niemcy pojmują równouprawnienie. — Podział kraju. — Walka przeciw kartelom).

Prace sejmowe nie wyszły jeszcze ze stadyum wstępnego; jedynie w Pradze odrazu wybuchły namiętności narodowe, nie dając Sejmowi nawet czasu do ukonstytuowania się. Zaraz w pierwszych dwóch dniach obrad zgłoszono ze strony czeskiej i niemieckiej szereg wniosków i interpelacyj, które świadczą o wielkiem naprężeniu między obu narodami i zaostrzeniu się sporu językowego. Pomijając stereotypowe interpelacye o prześladowaniach, upośledzeniu i wynarodowieniu, wniesione z obu stron, a odnoszące się często do tych samych wypadków, tych samych miejscowości i tych samych władz, zasługują na baczniejszą uwagę, przedewszystkiem merytoryczne wnioski. Są one także z tego względu charakterystyczne, ponieważ zdradzają metodę walki i taktykę tak jednej, jak i drugiej strony. Czesi, mimo, że tworzą więcej niż $^{3}/_{5}$ ludności kraju, nie żądają dla siebie żadnych przywilejów.

Już dawno nie byłoby w Czechach tej zabójczej i szkodliwej dla całego państwa walki, gdyby Niemcy się byli zgodzili na zasadę równouprawnienia obu narodów, tak jak ją Czesi bez zastrzeżeń przyjęli, żądając, aby w całym kraju, we wszystkich sądach i urzędach panowała dwujęzyczność. Jeśli Czesi, będący w większości, godzą się na to, aby w okolicach o ludności wyłącznie czeskiej, dopuszczony był w urzędzie obok języka czeskiego także niemiecki, to Niemcy tembardziej powinni się zgodzić na tę zasadę i dopuścić język czeski w miejscowościach czysto niemieckich, jak Cheb, Asch i t. p. Jest to bowiem istotnie prowokacyą i dowodem braku dobrej woli i braku zrozumienia zmienionych gruntownie od czasów Schmerlinga stosunków, jeśli Niemcy dziś stoją jeszcze na stanowisku, aby w całym kraju panowała dwujęzyczność — z wyjątkiem okręgów czysto niemieckich, z których język czeski ma być bezwarunkowo wykluczony.

Wierni swojej zasadzie, Czesi zgłosili teraz ponownie wniosek językowy, przyznający każdemu obywatelowi możność i prawa zastępowania i załatwiania swojej sprawy przy wszystkich władzach w całym kraju w swoim języku ojczystym. Uregulowanie kwestyi równouprawnienia w wewnętrznej służbie odbywać się ma podług tej samej zasady. Wniosek ten posła Schauera spocznie jednak zapewne tak, jak wszystkie poprzednie, w archiwum Sejmu czeskiego. — Taki sam los spotka wniosek Niemców, zgłoszony przez posła Bachmana o podział Wydziału krajowego na sekcyę niemiecką i czeską, ponieważ Czesi sprzeciwiają się wszelkim projektom, zdążającym do podziału kraju, który jest ostatecznym celem także tego wniosku. I tutaj widzimy, jak Niemcy pojmują ideę równouprawnienia. W Sejmie czeskim zasiada 68 Niemców i 97 Czechów, a skład Wydziału krajowego odpowiada też sile liczebnej obustronnych zastępców. Po ewentualnem uchwaleniu reformy wyborczej stosunek ten zmieni się jeszcze na niekorzyść Niemców, a tem samem musi się też zmniejszyć ich reprezentacya w Wydziale krajowym. Lecz tu właśnie Niemcy stali się nagle zwolennikami zupełnego równouprawnienia i p. Bachmann wnosi, aby Wydział krajowy składał się z równej liczby członków czeskich i niemieckich.

Podług tego wniosku Wydział krajowy królestwa czeskiego ma się składać z 10 członków, a mianowicie: dwóch członków wybierać ma kurya wielkiej własności (niemiecka i czeska), a po czterech kurya niemieckich i kurya czeskich posłów z gmin wiejskich, z miast i Izb handlowych. Wydział krajowy dzielić się ma na dwie sekcye narodowe, z których każda liczyć powinna 5 członków (1 z wielkiej własności, a 4 z innych kuryj). Celem dokładnego oznaczenia zakresu działania każdej sekcyi narodowej, należy przeprowadzić ścisłe odgraniczenie okręgów podług narodowości. Dla okręgów mięszanych i miast: Praga, Pilzno i Budziejowice kompetentnem jest plenum Wydziału krajowego. Niemcy chcą więc drogą podzielenia Wydziału krajowego na sekcye narodowe dojść do podziału całego kraju i dlatego Czesi wnioskowi temu z całą stanowczością się sprzeciwiają.

Jak było do przewidzenia, niesmaczny i brutalny krok kierownika kartelu żelaznego p. Kestranka, wywołał już echo w Sejmie czeskim. Głośniejszem stanie się on jeszcze w Radzie państwa, do której kompetencyi należy także uchwalenie ustawy antikartelowej. Poseł czeski Švehla i towarzysze zgłosili wczoraj wniosek o wydanie państwowej ustawy przeciw kartelom, motywując to żądanie ich szkodliwą dla ludności działalnością. Słusznie podnosi wniosek, że niema prawie gałęzi zarobkowej, któraby nie cierpiała z powodu wyzysku kartelów. Wystarcza wskazać — powiadają wnioskodawcy — na kartel rejonowania buraków cukrowych, który największą szkodę wyrządza rolnictwu, jak niemniej na kartel węglowy, drzewny, piwny i żelazny, którego szkodliwość w ostatnim czasie w jaskrawych wprost objawiła się barwach. Te kartele monopolizują w sposób bezwzględny niezbędne dla ludności wyroby i są niebezpieczeństwem dla wszystkich warstw ludności, a nawet i dla państwa. Takie same zdanie wyraził też obecny minister sprawiedliwości, dr Klein na zjeździe prawników w Insbruku w r. 1904. Zgubna działalność kartelów jest u nas możliwą tylko z powodu braku odpowiednich ustawowych przepisów, wzywa się przeto rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy chroniącej ludność od wyzysku ze strony kartelów.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek ten będzie przyjęty i byłoby wskazanem, aby także inne sejmy podobne powzięły uchwały i tem samem wywarły nacisk zarówno na rząd, jak i na parlament, celem szybszego poskromienia kartelowców. *Sz.*

Mocarstwa europejskie wobec młodej Turcyi.

Mimo że od wznowienia konstytucyi w Turcyi upłynęło już około dwóch miesięcy, przedstawiciele mocarstw europejskich nie przestali zajmować wobec młodej Turcyi stanowiska wyczekującego. Przewrot turecki był dla Europy taką niespodzianką i tak bardzo brzemiennym jest w następstwa ogromnie doniosłe, że rządy europejskie i ich dyplomatyczni przedstawiciele wolą patrzeć i milczeć, niż działać i mówić.

Niemniej jednakże następstwa te zbyt są wielkie, aby można je ukryć całkowicie przed oczyma niewtajemniczonej publiczności. Zagraniczni korespondenci wielkich dzienników europejskich stwierdzają zgodnie, że jednym z pierwszych skutków przewrotu tureckiego był zupełny upadek wpływu Niemiec w Turcyi i wybitne wzmożenie się znaczenia Anglii i Francyi. A zmiana ta jest tak głęboką i powszechnie uznaną, że ambasadorowie angielski i francuski stali się stałymi przedmiotami gorących owacyj, które ludność urządza im wszędzie, gdzie się tylko pojawią.

Bardzo bystry i do roli swojej przygotowany korespondent „Rjeczy“ z Konstantynopola. p. Niemanow, opisuje następującą scenę, która w jego oczach rozegrała się w ministerstwie sprawiedliwości. Oto na wiadomość, że do ministerstwa ma przyjechać ambasador angielski, wszyscy urzędnicy ministerstwa ustawili się w dwóch szeregach na korytarzach i schodach i powitali wchodzącego ambasadora grzmiącym okrzykiem „Vive l'Angleterre!“

W pałacu ambasadora francuskiego nie zamykały się drzwi za rozmaitemi deputacyami, które przychodziły dziękować przedstawicielowi republiki za gościnność i poparcie, jakiego ona użyczyła Młodoturkom w ich dążeniach wolnościowych. Większość tureckich emigrantów politycznych mieszkała we Francyi. Wodzowie ruchu młodotureckiego otrzymali wyższe wykształcenie w szkołach francuskich. Wpływ kuluralny Francyi w Konstantynopolu był zawsze bardzo silny, a teraz wzmógł się on jeszcze bardziej wskutek tego, że tamtejsza opinia publiczna widzi słusznie we Francyi jedyną obok Anglii szczerą zwolenniczkę odrodzenia Turcyi.

Natomiast Niemców boją się w Konstantynopolu i nienawidzą ich niemniej, jak Rosyę. Niemieckiego posła przyjmują wszędzie z chłodem lodowym i to nawet w najwyższych sferach oficyalnych. Młodoturcy nie mogą zapomnieć Wilhelmowi tego poparcia, którego udzielał on Abdul Hamidowi za jego najgorszych czasów, a jeszcze mniej tego bezwzględnego wyzyskiwania Turcyi przez Niemców, ktorzy czuli się już zupełnymi panami w Konstantynopolu i rządzili się tam zupełnie jak w Brandenburgii, tylko z większą jeszcze brutalnością.

Upadek całkowity wpływu niemieckiego wyraził się na zewnątrz w formie bardzo dosadnej przez to, że rząd młodoturecki powołał instruktorów we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej wyłącznie z Anglii i Francyi. Obecnie wszystkie ministerstwa tureckie angażują instruktorów zagranicznych, wysyłając równocześnie swoich najzdolniejszych urzędników na studya fachowe za granicę. Otóż pomiędzy 40 nowo zaangażowanymi instruktorami niema ani jednego Niemca i żadnego też urzędnika tureckiego nie wysłano do Niemiec.

Ta radykalna zmiana wpływów odbyła się wyłącznie pod naciskiem opinii publicznej i jeżeli nowy ustrój Turcyi okaże się trwałym, to zmiana ta może okazać się brzemienną w nie dające się dzisiaj obliczyć następstwa.

Nawet fakt, że Austrya odwołała swoich oficerów żandarmeryi z wilajetu kosowskiego, a Francya tego nie uczyniła, nie wpłynął na wzrost sympatyj do Austryi, sympatyj francuskich natomiast bynajmniej nie osłabił. W swojem frankofilstwie Turcy posuwają się tak daleko, że za zatrzymanie oficerów francuskich czynią odpowiedzialnym nie rząd paryski, ale Rosyę, o której sądzą, że wywiera nacisk na Francyę, zmuszając ją częstokroć do tego, czegoby ona sama nigdy nie uczyniła.

Charakterystycznym także jest fakt, że podczas gdy takie kwestye, jak bośniacka i kreteńska, były w prasie tureckiej omawiane bardzo obszernie i z wielką stanowczością, to o Egipcie i Cyprze całkowicie zamilczano. Francya i Anglia odpłacają też Młodoturkom te ich sympatye i delikatność w ten sposób, że ambasadorowie obu tych państw nie pomijają żadnej sposobności, celem zamanifestowania swoich sympatyj dla Młodoturków. W przeciwstawieniu do nich ambasadorowie austryacki, niemiecki i rosyjski ograniczyli się, jak wiadomo, do złożenia czysto oficyalnych gratulacyj z powodu wznowienia konstytucyi, a za kulisami wywierają silny nacisk na gabinet Kiamila paszy, domagając się od niego, aby powstrzymał prasę turecką w jej zapale do oswobodzenia Bośni i załatwienia kwestyj narodowościowych.

W ministerstwach stambulskich poinformowano wspomnianego już p. Niemanowa, że Austrya, Niemcy i Rosya dały rządowi tureckiemu wyraźnie do zrozumienia, iż odrodzenie Turcyi tolerować będą tylko do chwili, gdy ono nie będzie zagrażać interesom tych państw. Ze strony tych państw przedstawiono Porcie, iż sprawa Bośni i Hercegowiny nie jest tylko sprawą turecką i że Austrya nie może pozwolić na dalsze trwanie kampanii prasowej, mającej na celu wpłynąć na bieg wypadków w krajach okupowanych.

Wskutek tego nacisku gabinet turecki zwrócił się do młodotureckiego komitetu w Salonice, z którym znosi się stale we wszystkich ważniejszych sprawach, z żądaniem, aby wpłynął na prasę w kierunku, przez dyplomacyę wymienionych trzech państw wskazanym. Komitet salonicki, który za wszelką cenę chce uniknąć interwencyi mocarstw, uczynił zadość temu żądaniu i rozesłał do dzienników następującą depeszę:

„Komitet uprzedza po raz ostatni, że dzienniki nie powinny pod żadnym pozorem zamieszczać artykułów, mogących zaszkodzić jedności otomańskiej, obrazić uczucia rozmaitych narodowości, lub dotknąć poszczególne osobistości. Dzienniki powinny także wstrzymać się zupełnie od zamieszczania artykułów o Egipcie i Bośni. Wszyscy, którzy wbrew temu ostrzeżeniu nie zaniechają pisania i zamieszczania podobnych artykułów, będą uznani za wrogów ojczyzny“.

Ostry, dyktatorski ton depeszy komitetu oburzył całą niemal prasę. Depeszy nie ogłoszono w dziennikach. Redaktorowie w drodze prywatnej założyli stanowczy protest przeciw terroryzowaniu prasy przez prywatny bądź co bądź komitet, ale mimo to rozkaz komitetu został wykonany. Artykuły o Bośni znikły ze szpalt pism tureckich.

Młodoturcy jednak doskonale rozumieją, że tem ograniczeniem wolności własnej prasy nie okupią sobie spokoju. O ile bowiem można było wpłynąć na prasę, o tyle niepodobna będzie zabronić parlamentowi zabrania głosu w sprawie rozgrabionych ziem tureckich. Narodowe uczucia tureckie nie pogodzą się nigdy z utratą Bośni.

Przewidując z tego powodu niebezpieczne komplikacye, rząd turecki stara się już naprzód zabezpieczyć sobie pomoc i poparcie Anglii i Francyi.

Z przedłożeń sejmowych.

I.

Budżet kraju na r. 1909.

Rozprawy budżetowe w bieżącej sesyi będą z pewnością bardzo zajmujące, już nie tylko dlatego, że nowi ludzie weszli do Sejmu i inny nastąpił rozkład sił partyjnych, ale i z tej przyczyny, że załatwić przyjdzie dwa budżety sejmowe, jeden na rok bieżący (w roku ubiegłym Sejm uchwalił tylko prowizoryum budżetowe), drugi na r. 1909. Rozpatrując oba przedłożenia wydziału krajowego w tym kierunku, stwierdzić należy, że budżet za r. 1908 w porównaniu z r. 1907 zwiększył się w wydatkach o 3,608.175 koron (przeszło $2^{1}/_{2}$ miliona preliminowano na polepszenie bytu nauczycieli, milion na nowe drogi), w dochodach zaś o 1,456.142 koron. Niedobór w budżecie na rok bieżący wynosił przeszło $9^{1}/_{2}$ miliona koron i pokryty ma być krótkoterminową pożyczką. W budżecie na r. 1909 niedobór jest jeszcze większy jak to widać z następujących cyfr preliminarza:

Wydatki	52,642.764 K
Dochody	41,708.398 „
Niedobór	10,934.366 „

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

54 (Ciąg dalszy.)

Były to dni gorączki zmysłów, rozdrażnionych nerwów, wybuchów instynktu, który łaknął słońca, choćby sztucznego, i radości, choćby momentalnej.

Były to dni, kiedy serce pragnęło zadośćuczynienia za wszystkie doznane zawody, za wszystkie męki, które zaorały subtelne orchideje snów i marzeń, za wszystkie łzy nocy bezsennych i za całą rozpacz tych sekund, kiedy dusza umierała, zabijana nieszczęściem.

Jasna iskra miłości, która padła w najgłębszy zakątek jej duszy przed laty, miała siłę fatalną istnienia.

Burze życia przewalały się nad nią, unosząc tysiące innych złud ze sobą, jak wicher nawałnicy unosi miliardy płatków z okwieconego sadu, i obdzierały bez litości z najsubtelniejszych wrażeń jej wiecznie czynną wyobraźnię, ale nie wymuliły tej iskry, nie wypłukały jej z tajemnej kryjówki serca. Zawalony kłodami nieszczęść, zasypany gruzem pospolitości i konieczności życia, tlał płomyk w pogardzanym zakątku i szukał dróg dla siebie...

Nieświadomość zabijała logikę słów i czynów Almy i stawała w poprzek tym ogniom, które z głębi Psyche szły za nią. Ale praca wewnętrzna uczucia nie ustawała... w godzinach samotności i zadumy wydobywała się szczelinami i stawała przed jej oczami jako tęsknota rzewna, jako złota złuda, wiecznie wyśmiewana, a wiecznie żyjąca.

Lecz zarazem dokonywały się nowe gwałty trzeźwości życiowej nad mirażami tęsknot i nowe gwałty brutalnej rzeczywistości nad chaosem rozdrażnionego serca. W śmieszność przeto obracały się nieuświadomione porywy uczuć a tryumfować zaczęła wyzwalająca się coraz bardziej anarchia pragnień bezimiennych, porywów zmysłowych i instynktu życia, łaknącego wywczasów i słońca.

Armia złud odpędzanych a nieustannie skradających się ku niej, biczowana rozumem, ironią i bólem, wdarła się przemocą do wszystkich warstw wyobraźni i w innej, bardziej realnej formie poczęła jej podsuwać nowe wizye rozkoszy i uciechy.

Drobny, niewidzialny słupek równowagi, który dotychczas podpierał z wysiłkiem całą budowę jej Psyche i podtrzymywał sklepienie atawistycznej, instynktownej wiary w nieodzowną ziszczalność sprawiedliwości na świecie — osunął się niepostrzeżenie a nagle. Prysły spojone ze sobą wiązadła silnej etyki i rozkołysanej fantazyi — serca, które mogło do zaparcia się cierpieć, ale i do szału wznieść, i zmysłów, które nawykły słuchać, choć krew się buntowała.

Niedokonany akt sprawiedliwości, który śnił się jej kiedyś jako ciche, bezsłowne porozumienie między nią a Bratyńskim, wyhodował w jej duszy żądzę mściwości. Za tym głosem wewnętrznym szła, bo on przyrzekał jej stratowanie wszystkich złud dawniejszych, a równocześnie stwarzał jej nowe miraże, bardziej bezpośrednie, bo grające jej na zmysłach, bo błyszczące świetnymi kolorami radości i szału.

Ogarnął ją wir zabaw, usypiając czujność jej prostoty narkotykami samozwańczej królewskości. Krzyk dnia społecznego, który za oknami balowych sal przewalał się w konwulsyach politycznego i społecznego zamętu, nie docierał do progu błyszczących posadzek — zagłuszały go histeryczne, niezmordowane dźwięki walca i posuwistego mazura.

Przytem Borowiecki umiał być cierpliwym i na każde skinienie posłusznym. Dyskrecya jego była nieposzlakowana, co podbijało najbardziej Almę.

Warunki, postawione przez nią, wypełniał skrupulatnie. Czuła, że jest bezwzględnie wolną i że każdej chwili bez żadnego oporu z jego strony będzie mogła wycofać się z nowej sytuacyi, w której się znalazła.

Była mu wdzięczną za jego trudy i za jego bezinteresowność. Była mu oddaną za to, że kochał się w jej piękności, jak w dziele sztuki, i z niezmierną zapobiegliwością starał się o podniesienie jej wdzięków. — Stawała się królową karnawału w Warszawie, ale wiedziała bardzo dobrze o tem, że wiele, a może najwięcej, zawdzięczała to artystycznemu smakowi i — agitacyi Napoleona.

On to znosił jej wytrwale wzory przedziwnych strojów z zagranicy, on studyował z nią podręczniki francuskie zdobnictwa, on to wreszcie niezmiernie dyskretnie szerzył po Warszawie legendy o bogactwach Almy i o jej niebywałych sukcesach za granicą, jako europejskiej piękności

Był mistrzem w puszczaniu tęczowych baniek mydlanych.

Alma robiła mu za to wymówki, ale Borowiecki śmiał się wesoło i tłómaczył dowcipnie:

— Złota pani Almo... salon, to pole bitwy... mój imiennik, Napoleon, cesarz Francuzów, wygrywał bitwy za pomocą bagnetów, armat i kirasyerów... ja, Napoleon, cesarz salonu, pracuję na nieśmiertelność pani metodą nową... wygrywam bitwy za pomocą języka i poetyckiej bajeczki, bo wiem, że moi przeciwnicy pokonają mię tą samą bronią, która pani wydaje się dość dziwną.

— Każda sława salonów... — dowodził — to ciekawość ludzka. Ciekawość trzeba podsycać, ażeby sława rosła — kto milczy, legnie w zapomnieniu... zatem poetyzuję, a jak mi Bóg miły, moje poezye są bliskie prawdy.

Zapytywany o to, czy stara się o jej rękę, Borowiecki odpowiadał, że nie może o tem marzyć, bo pani Olszakowa jest niedostępna i niezmiernie trudna...

Natomiast sam z wytworną grzecznością starał się przedstawić jej młodzieńców, mających piękne nazwiska, znakomicie ustosunkowanych i dziedzicznie bogatych, którzy ulegając ogólnej suggestyi, pragnęli być najbliżej nowej gwiazdy salonów, ażeby nic nie stracić ze swego dobrego mniemania o sobie i nie uronić nic ze swej rycerskiej tradycyi...

Powoli wytwarzało się ściślejsze kółko osób, stale towarzyszących Almie na każdym balu, pikniku, zabawie lub koncercie, lub zbierających się u niej na czwartkowej herbatce. Napoleon okazał niezmiernie wiele talentu organizacyjnego. Z niebywałą uprzejmością umiał odsuwać od Almy wszelkie „odpadki“ towarzyskie, jak nazywał ludzi nic nie reprezentujących, to jest nie posiadających albo rodowych herbów, albo majątku wielkiego, albo tytułu do sławy w świecie nauk albo sztuki.

Do „okrągłego stołu“ Almy zasiadało zawsze tylko dwanaście osób, starannie dobranych... „okrągły stół“ nabierał sławy w pierwszorzędnych restauracyach. Żaden inny nie mógł pochwalić się taką siłą płatności, tyiu pustymi butelkami i takim wyśmienitym humorem...

„Okrągły stół“ szalał często, ale ten szał był utrzymany zawsze w granicach wytwornego smaku, choć dowcipy, anegdoty i „qui pro quo“ flirtowe strzelały co chwila dyademami iskier... Czuwał nad tem Napoleon, który zawsze trzymał się jak najdalej od Almy, inscenizując z komedyową zręcznością nowe dualizmy sentymentów między Almą a zakochanymi w niej rycerzami...

Czasem tylko zabłysnął w jego oczach płomyk przelotny zachwytu, kiedy Alma bawiła się w najlepsze i wówczas bywało, że pochylił się ku niej z niernie uroczystą miną, jakby pytał o instrukcye, i szeptał:

— Pani Almeczko... Napoleon całuje wszystkie twoje białe paluszki u nóżki lewej...

(C. d. n.)

W porównaniu z rokiem ubiegłym wzmogły się wydatki o 2,384.472 kor., dochody zaś własne łącznie z dodatkami od podatków wyższe są o 1,088.982 koron. Na pokrycie niedoboru proponuje Wydział krajowy zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki, która powiększy sumę krótkoterminowych pożyczek, preliminowanych lub zaciągniętych w latach poprzednich. Mianowicie w roku 1906 zaciągnięto pożyczkę 916.791, w roku 1907 — 2,544.114, na rok 1908 preliminowano pożyczkę wysokości 9,638.876 koron. Łączna suma krótkoterminowych pożyczek z lat 1906 –1909 wynosi zatem 24,034.147 koron.

Nie chcąc podwyższać dodatków do podatków Wydział krajowy proponuje zaciąganie krótkoterminowych pożyczek, albowiem liczy na przysporzenie nowych dochodów dla kraju z nowouzyskanych funduszów państwowych, o co — jak wiadomo — wspólnie z innemi Wydziałami krajowemi gorliwe czynił zabiegi i co minister skarbu dr Korytowski przeprowadzać zaczął. — W sprawie tej Wydział krajowy w sprawozdaniu z departamentu przemysłowego wyraża się w sposób następujący:

„Wydział krajowy nie tał, że przy dzisiejszym systemie podatkowym w Austryi i przy dzisiejszym stanie finansów państwowych z góry już można było przewidzieć, że najwydatniejszem źródłem dochodów dla krajów będzie jedynie spirytus. — Nie przypuszczał atoli, że ck. rząd skorzysta z tej sposobności i częściowo ratując nadwerężone finanse krajowe, nie zapomni przytem o skarbie państwa, jak niemniej, że rozdział dochodu z podwyższenia podatku od spirytusu nastąpićby mógł na innej zasadzie konsumcyi. — Tymczasem z głosów, które na ankiecie, przez ministra Korytowskiego zwołanej, padły, przebijała niedwuznacznie chęć wymyślenia takiego klucza, któryby krajom, konsumującym spirytus w znacznej mierze, a więc krajom najbiedniejszym zapewniał jak najmniejszy udział w dochodzie“.

Odnośna ustawa państwowa, jak wiadomo, nie została jeszcze przeprowadzoną i zajmie się nią parlament w jesieni, Wydział krajowy oparł zaś pokrycie wszystkich pożyczek krótko-terminowych na dochodach z funduszu propinacyjnego, mianowicie na ostatecznem rozrachowaniu zasobów tego funduszu. Otóż wedle przybliżonego obliczenia, suma, jaka przypadnie wtedy krajowi z końcem r. 1910, wyniesie 24,039.000 koron. Ponieważ zaś krótkoterminowe pożyczki, zaciągnięte w ciągu lat 1906 do 1909 na poczet tej należytości, wyniosą 24,034.147 kor., przeto już z końcem roku 1909 cały spodziewany dochód z nadwyżek funduszu propinacyjnego tak dalece zostanie wyczerpany, że nawet wszelki większy wydatek, wprowadzony dodatkowo do preliminarza roku 1909, nie będzie mógł być objęty krótkoterminową pożyczką, lecz musiałby znaleść pokrycie w dochodzie, uzyskanym z odpowiedniego podwyższenia stopy dodatku krajowego, lub za pomocą pożyczki emisyjnej. W dalszej konsekwencyi zaś wynika, że niedobór roku 1910, niepokryty własnemi dochodami i dochodem z dodatków do podatków, musiałby być także pokryty drogą pożyczki emisyjnej, — a niedobór ten przy zatrzymaniu dotychczasowej stopy dodatku wyniesie, biorąc na uwagę tylko normalny wzrost, w zaokrągleniu 13 milionów koron. Z projektowanego przez rząd podwyższenia podatku od *spirytusu i przekazania części dochodu tego* krajowi, spodziewany jest z tego źródła, począwszy od r. 1910 dochód w sumie 7,600.000 kor. Otóż nawet ten nadzwyczajny dochód nie pokryje w całości wykazanego wyżej niedoboru 13,000.000 kor., jaki będzie bez pokrycia w r. 1910, pozostanie jeszcze niepokrytych 5,400.000 koron. Gdyby z podwyższonego podatku od spirytusu przekazano krajom po 40 kor. od hektolitra w stosunku do konsumcyi, t. j. o 10 kor. wyżej, jak rząd projektuje, wówczas udział Galicyi z tego źródła wyniesie 10,200.800 kor. i brakłoby w r. 1910 do pokrycia całego niedoboru tylko sumy 2,800.000 kor.

Jeszcze jedna rzecz wejdzie w rachubę w r. 1910 i na to przedłożenie wydziału krajowego, zwraca uwagę. Mianowicie rząd wniósł w parlamencie projekt reformy podatku domowego co odbije się niekorzystnie na finansach kraju, albowiem wydatność jednego halerza dodatku będzie mniejszą. Samo bowiem obniżenie podatku domowo-czynszowego w sposób przez rząd proponowany, dalej uwolnienie nowych budowli od wszelkich podatków, a temsamem i od dodatków autonomicznych, wreszcie zupełne uwolnienie jednej lub dwóch klas podatku domowo-klasowego, spowoduje znaczną zmianę w obliczeniu dochodu z dodatku do podatku domowego.

Wobec tych okoliczności, należy sobie zdać sprawę z tego, jaki będzie obraz finansowego położenia kraju w r. 1911, po wprowadzeniu opłat szynkarskich i zwiększonej opłaty konsumcyjnej od piwa, mających przynieść krajowi okrągło 10,700.000 koron rocznie. Obraz ten, wedle przedstawienia Wydziału krajowego, będzie następującym:

„Rok 1910 zamknięty będzie niepokytytym niedoborem 5 milionów 400 tysięcy koron, względnie 2,800.000 koron, jeśli rząd podniesie udział kraju w podatku od spirytusu o 10 koron. Rok 1911, przyjmując tylko normalny wzrost wydatków na dwa miliony koron, zamknąłby się w takim razie niedoborem, nie znajdującym w dotychczasowych źródłach pokrycia 7,400.000 koron, względnie 4,800.000 koron. Doliczając dochód z nowego źródła, tj. z opłat, okaże się, że rok ten zamknąłby się w takim razie przewyżką dochodów 3,300.000 koron, względnie 5,900.000 koron. Należy jednak pamiętać, że niedobór roku 1910 nie będzie miał pokrycia, a jeśliby się nie chciało dodatków podwyższać, wypadnie pokryć ten niedobór krótkoterminową pożyczką, zwrotną z nadzwyczajnych dochodów w r. 1911. Dochody te przy udziale kraju z podatku spirytusowego w stosunku 30 koron od hektolitra, już nie wystarczą na całkowite umorzenie tej pożyczki, wystarczą dopiero przy 40 kor. z pewną nawiązką, która jednakowoż już w rok później, tj. w r. 1912 zniknie. Z tego przedstawienia rzeczy, opartego na realnych podstawach, nie trudno nabrać przekonania, że w obecnym stanie finansów krajowych, projekt rządowy, przyznający krajom udział w spodziewanych dochodach z podwyższenia podatku od spirytusu tylko w stosunku 30 koron od hektolitra, nie może w odniesieniu do Galicyi uchodzić za projekt, szanujący w zupełności finanse kraju, gdyż ani w r. 1910, ani nawet w r. 1911, wyjątkowym dla kraju z powodu nowego źródła dochodów, nie dozwala utrzymać równowagi, bez uciekania się do kredytu publicznego, lub do bardzo znacznego podwyższenia dodatków, już obecnie najwyższych niemal w całem państwie. Dopiero podwyższenie tego udziału do 40 koron od hektolitra, pozwala na utrzymanie równowagi do r. 1912 pod tym jednakowoż warunkiem, że w ciągu tego czasu wzrost wydatków będzie się ściśle trzymał normalnych granic, tj. że w latach 1910 i 1911 wzrost wydatków nie będzie wyższy nad 2 miliony koron rocznie“.

Przedłożenie Wydziału krajowego kończy się wnioskiem o uchwalenie poboru dodatków do podatków: *a) do podatku* gruntowego, domowo-czynszowego i domowo-klasowego po 72 hal.; b) do podatków osobistych po 78 hal. — Opodatkowani w mieście Krakowie tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą przy podatkach ad a) po 67 hal., zaś ad b) po 73 hal. Niedobór w sumie 10,934.366 kor., ma być pokryty pożyczką krótkoterminową 4 procentową, zwrotną najpóźniej 1 stycznia 1911 r.

Poszczególne rubryki budżetu są następujące:

Wydatki.

	W r. 1909	W r. 1908	Różnica
1. Reprezentacya kraju	166.400	160.400	+ 6.000
2. Zarząd	2,040.732	1,863.484	+ 177.248
3. Sprawy zdrowotne	6,059.186	5,841.647	+ 217.539
4. Dobroczynność	114.482	118.099	— 3.617
5. Oświata i sztuka	21,639.896	20,543.469	+ 1,096.427
6. Pomniki historyczne	306.520	320.180	— 13.660
7. Bezpieczeństwo publiczne	1,054.445	1,013.055	+ 41.390
8. Komunikacye	5,261.086	5,010.761	+ 250.325
9. Budowy wodne i melioracye	7,141.016	6,913.576	+ 227.440
10. Rolnictwo	2,901.654	3,044.380	— 142.726
11. Górnictwo	303.419	216 530	+ 86.889
12. Przemysł i rękodzieła	1,370.583	1,339.904	+ 30.679
13. Długi krajowe	3,521.237	3,147.601	+ 373.636
14. Emerytury	299.978	297.527	+ 2.451
15. Opłaty konsumcyjne	13.500	13.500	—
16. Rozmaite	448.630	414.179	+ 34.451
Suma wydatków	52,642.764	50,258.292	2,384.472

Dochody.

	W r. 1909	W r. 1908	Różnica
1. Reprezentacya kraju	50	50	—
2. Zarząd	300.312	255.072	+ 45.240
3. Sprawy zdrowotne	2,367.831	2,243.677	+ 124.154
4. Dobroczynność	—	—	—
5. Oświata i sztuka	3,994.367	3,942.029	+ 52.338
6. Pomniki historyczne	100.550	100.550	—
7. Bezpieczeństwo publiczne	428.832	424 850	+ 3.982
8. Komunikacye	727.642	610.942	+ 116.700
9. Budowy wodne	4,772.465	4.686 027	+ 86.438
10. Rolnictwo	886.073	806.565	+ 79.508
11. Górnictwo	281.875	114.000	+ 167.875
12. Przemysł i rękodzieła	466.469	466.887	— 418
13. Długi krajowe	73.240	53.794	+ 19.446
14. Emerytury	40.000	40.000	—
15. Opłaty konsumcyjne	7,592 000	7,492.000	+ 100.000
16. Rozmaite	1,282.500	1,207.500	+ 75.000
Suma dochodów własnych	23,314.206	22,443.943	870.263
Dodatki do podatków	18,394.192	18,175.473	218,719
Ogólna suma dochodów	41,708.398	40,619.416	1,088.982
Wydatki	52,642.764	50,258.292	
Niedobór do pokrycia pożyczką	10,934.366	9,638.876	

Zdobywanie powietrza.

Od jakiegoś czasu słyszymy ciągle o coraz to nowych zdobyczach na polu żeglugi powietrznej. Wiadomości o sukcesach śmiałych żeglarzy wywołują wrażenie, jakby ludzi, pracujących na tem polu, ogarnęła jakaś gorączka.

Z Waszyngtonu każdy dzień przynosi wiadomości o coraz to większych sukcesach aeroplanu Orville Wrighta. Podobne wieści przynosi nam telegraf z Le Mans o Wilburze Wrighcie. W Paryżu praca na polu awiatyki postępuje gorączkowo naprzód, a i w Niemczech nie zasypiają także tej sprawy. Po nieszczęśliwym wypadku hr. Zeppelina, dzieło jego podjęli tam major Parseval i Gros.

Wyniki, zebrane przez aeronautów, nie są już jakimiś sporadycznemi wypadkami, dziś następują one szybko jeden po drugim. Orville Wright unosił się ze swoim aeroplanem w powietrzu 74 minuty 24 sekund. Oprócz tego zabrał on do swej maszyny 1 pasażera i odbył z nim dłuższą jazdę, wzniósłszy się przytem do takiej wysokości, jakiej przed nim żaden z aeronautów nie osiągnął. Major Gros odbył w sobotę wielką podróż na swoim motorowym balonie i unosił się w powietrzu przez 13 godzin: przewyższył on więc pod tym względem hr. Zeppelina, który w czasie swej podróży z Friedrichshafen do Moguncyi bujał w powiatrzu 11 godzin. Podobny sukces spodziewa się osiągnąć major Parseval.

Z Berlina donoszą, że w sobotę 12 b. m. wzniósł się w powietrze o godz. $10^1/_2$ rano z Berlina major Gros i pożeglował stąd przez Spandawe i Stendal do Magdeburga i z powrotem do Berlina przez Brandenburg i Poczdam. Drogę tę, wynoszącą około 300 kilometrów, przebył balon Grosa w 13 godzinach, wznosząc się w niektórych miejscach do wysokości 1300 metrów. Tego samego dnia odbywały się w Paryżu próby z aeroplanem Wilbura Wrighta, które się nie zbyt szczęśliwie udały, gdyż przy drugim wzlocie motor się zepsuł i próby z aeroplanem Bleriota, które zakończyły się zupełnem zniszczeniem aeroplanu; z wysokości 10 metrów latawiec spadł gwałtownie na ziemię i rozbił się na drzazgi, a Bleriot cudem tylko ocalał.

W niedzielę 13 bm. zdobył Orville Wrigth w Waszyngtonie nowy sukces. Aeroplan jego unosił się w powietrzu 74 minut 24 sekund, na wysokości 250 stóp. Przy drugim wzlocie zabrał Wright do swej łodzi jedną osobę, przyczem statek unosił się w powietrzu 9 minut i 6 sekund. Orville Wright zbliża się więc z każdą chwilą do zapowiedzianego 2-godzinnego rekordu.

Równocześnie z próbami, dokonywanemi przez Wrigthów, odbyły się na polu Issy-les Moulmeaux dalsze próby z nową maszyną do latania, wynalezioną przez Malecota.

Konstrukcya tej maszyny opiera się na połączeniu głównych części składowych okrętu powietrznego i aeroplanu. Statek powietrzny unosił się pół godziny na wysokości 150 metrów i posłuszny najlżejszemu poruszeniu steru, wykonywał lekko najrozmaitsze zwroty i kilka razy lądował; przy ostatniem wzniesieniu się w powietrze, oprócz balastu, zabrał on cztery osoby.

Kilku członków Rady paryskiej, obecnych przy tych próbach, oświadczyło, że będą się starać o udzielenie wynalazcy subwencyi ze strony Rady miasta Paryża.

We wtorek dnia 15 b. m. wyruszył major Parseval na swoim okręcie w podróż powietrzną, trwająca $11^1/_2$ godziny. Odbył on tę samą drogę, którą w sobotę przebył major Gros. W czasie całej podróży używał on tylko połowy siły swego motoru, liczne bowiem doświadczenia wykazały, że motor, jako najważniejszą część maszyny, trzeba najbardziej ochraniać.

Major Parseval miał wieczorem tego samego dnia zupełnie szczęśliwie w Berlinie wylądować. Wczorajszy zaś wzlot majora Parsevala skończył się katastrofą; balon z powodu złamania się jednej ze stałych płaszczyzn i pękuięcia pokrywy balonu opadł na dach willi pod Döberitz, odnosząc silne uszkodzenie i niszcząc dach willi.

Z Paryża donoszą, że Wilbur Wright postępuje ze swoim bratem szybko naprzód. Wczoraj przed południem wzniósł się on na swoim aeroplanie i pozostawał w powietrzu przez 30 minuf i $18^2/_5$ sekund.

W przeciwieństwie do tych wiadomości, całkiem inne wieści przychodzą z Petersburga, gdzie także od pewnego czasu czynią próby z balonami do sterowania. Ostatni wzlot tego balonu z Petersburga nie udał się; na wysokości 300 metrów, śruby motoru przestały funkcyonować i balon musiał zawrócić, niszcząc na znacznej przestrzeni sieci telegraficzne.

Kronika.

Kraków, 18 września.

† Antoni Pawluszkiewicz, poseł do Rady państwa, długoletni burmistrz Suchej, członek Rady powiatowej żywieckiej, w 45 roku życia umarł dziś w Suchej. Pogrzeb zmarłego posła odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po południu w Suchej.

Koronacya obrazu. Zbliżająca się wielka uroczystość kościelna koronacyi cudownego obrazu N. M. Panny Bolesnej w kościele OO. Franciszkanów już dzisiaj zgromadziła w mieście liczne zastępy ludności z całego kraju. Na ulicach miasta, szczególniej w pobliżu kościoła OO. Franciszkanów gromadzą się tłumy ludności, między któremi przeważa ludność wiejska z bliższych i dalszych stron. Przybyło mnóstwo Ślązaków, liczne zastępy z Królestwa Polskiego, oraz wiele rodzin z prowincyonalnych miast i miasteczek Galicyi. Bardzo licznie przybyło też do Krakowa duchowieństwo świeckie i zakonne w ślad za dostojnikami Kościoła, arcybiskupami i biskupami, którzy od początku bieżącego tygodnia odprawiają nabożeństwa i wygłaszają kazania w kościele OO. Franciszkanów. Przed kościołem ustawiono liczne kramy z dewocyonaliami, zakupowanemi przez publiczność. Na zewnętrznej stronie kościoła, od strony skweru na pl. Franciszkańskim, zawieszono duży obraz Matki Boskiej, będący kopią cudownego obrazu, mającego być koronowanym.

Korona, która będzie użytą do uroczystości, jest ze szczerego złota, w kształcie korony, która zdobiła skronie królowej Jadwigi, jednej z opiekunek zakonu i kościoła Franciszkańskiego. Korona ta jest misternem dziełem pracowni p. Piotra Seipa, kamienie drogie, a więc brylanty, rubiny i perły wprawiał w koronę jubiler p. Wojciechowski. Waga korony wynosi 1 klg., grubość złotej blachy 1 mm., szerokość od dołu 28 cm. od góry 42 cm., wysokość 21 cm.

Ramy obrazu są z bronzu bogato aplikowane, także z pracowni p. Seipa, o wysokości 2·67 cm. a szerokości 1·60 cm. Obraz cały będzie za szkłem.

Dzisiaj w piątek sumę w kościele OO. Franciszkanów odprawił biskup tarnowski ks. dr Wałęga; kazanie na sumie wypowiedział ks. prałat Mazanek, na nieszporach wypowie ks. biskup-sufragan Fischer z Przemyśla.

Sanitarne sprawy miejskie. W dniu wczorajszym odbyło się zwyczajne posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta, dra H. Szarskiego. Komisya przyjęła do wiadomości przedłożone jej sprawozdanie o ruchu chorych z chorób zakaźnych w ostatnich 14 dniach. Z tego sprawozdania wynika, że w tym czasie zgłoszono dziewiętnaście wypadków odry o przebiegu łagodnym, z liczby chorych dzieci żadne bowiem nie zmarło. Liczba przypadków szkarlatyny w tych dwóch tygodniach z miasta Krakowa wynosiła 26, z tych w szpitalach leczy się osób, względnie dzieci 14. Od dnia 1 września zaszedł w Krakowie tylko jeden przypadek śmierci ze szkarlatyny.

Obszerną dyskusyę wywołało sprawozdanie, odnoszące się do tyfusu brzusznego. Przypadków tej choroby zgłoszono 13, w liczbie tej mieszczą się przeważnie chorzy przywożeni z poza Krakowa, w ostatnim czasie z gminy Jelenia w powiecie chrzanowskim. Komisya uchwaliła zwrócić się do namiestnictwa z przedstawieniem stanu rzeczy, któremu zaradzić może jedynie urządzenie odpowiednich studzien w gminie zakażonej. Komisya przyjęła do wiadomości, że lekarze miejscy dokonali badań dzieci, wpisanych po raz pierwszy do szkół miejskich, a to celem przekonania się, czy wszystkie dzieci były w dziecięctwie zaszczepione. Przy tych badaniach stwierdzono, że zaledwie kilkoro dzieci było niezaszczepionych.

Lekarz miejski, dr Bernaciński, przedłożył sprawozdanie o zapobiegawczem szczepieniu w błonicy w myśl odezwy X zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie. Komisya uchwaliła przed stanowczem załatwieniem tego przedmiotu zebrać na podstawie materyału miejscowego odpowiednie daty statystyczne, których opracowaniem zajmie się dr Bernaciński.

Również przyjęła komisya z zadowoleniem i uznaniem do wiadomości zarządzenia, wydane przez magistrat z powodu obawy wtargnięcia cholery do miasta Krakowa. Przyjezdnych z okolic cholerą nawiedzonych poddaje się obserwacyi lekarskiej przez 5 dni, wykazów tych osób dostarcza miejskiemu urzędowi zdrowia dyrekcya policyi w Krakowie i ekspozytury policyjne w stacyach granicznych. Do lekarzy miejscowych zwrócił się magistrat, aby podawali do wiadomości urzędowej o wszelkich nieporządkach zauważanych w mieście, celem ich niezwłocznego usunięcia. Wystosowano też osobne pismo do tych lekarzy, którzy nie zajmują żadnych posad, iżby w razie potrzeby wśród warunków przez siebie podanych gotowi byli objąć stanowiska lekarzy cholerycznych.

Na cele domu izolacyjnego, który, w razie pojawienia się przypadku cholery w mieście, mógłby się okazać potrzebnym, przeznaczył magistrat obszerne i bardzo dobrze położone koszary, zakupione przez gminę wraz z gruntami pofortyfikacyjnemi u wylotu ulicy Zwierzynieckiej. Nieznaczne roboty adaptacyjne w tych koszarach będą wykonane w dniach najbliższych tak, że pomieszczenie tutaj osób, mających podlegać obserwacyi, nie napotka na żadną trudność. Przeprowadzono dalej podział Krakowa na 24 rewiry, w których nadzór powierzono urzędnikom magistratu. Zadaniem ich będzie w przeciągu dni najbliższych stwierdzić nieporządki w domach prywatnych, zażądać najprzód ustnie usunięcia ich, gdyby zaś tym wezwaniom niezwłocznie zadość nie uczyniono, przedłożyć rzecz magistratowi, celem dalszych zarządzeń.

Wkońcu przyjęła komisya zawiadomienie, o zarządzonych w tym roku kursie nauki desinfekcyi dla funkcyonaryuszów miejskich, celem przygotowania potrzebnej służby desinfekcyjnej. Kurs ten rozpocznie się w dniu 1 października 1908 roku pod kierunkiem lekarza miejskiego dra Bernacińskiego.

Ze sfer uniwersyteckich. Minister wyznań oświaty potwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego na uniwersytecie wiedeńskim, mocą której p. dr Roman Dyboski został dopuszczony na tym wydziale do wykładów w charakterze docenta prywatnego języka i literatury angielskiej, oraz jednocześnie uchwałę wydziału filozoficznego w Krakowie, uznającą tę habilitacyę, uzyskaną w Wiedniu, za ważną dla uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr Roman Dyboski jest synem notaryusza, dra A. Dyboskiego z Cieszyna. Po uzyskaniu stopnia doktora filozofii na uniwersytecie wiedeńskim w r. 1905, udał się na dalsze studya do Anglii, gdzie spędził rok w miastach uniwersyteckich Oxfordzie, Londynie i Cambridge. Dotychczasowe większe prace dra Dyboskiego w języku niemieckim i angielskim noszą tytuły: „Englisch-Französisches aus einer Handschrift des XVI. Jahrhunderts“, „Tennysons Sprache und Stil“, „Songs, Carols, and other Miscellane ous Poems from the Balliol Manuscript 354“; w języku polskim wyszła niedawno w książkowej odbitce praca pt. „Powstanie Kościuszki w powieści angielskiej“, drukowana pierwotnie w „Przeglądzie Polskim“. W półroczu zimowem 1908/9 dr Dyboski ogłosi na uniwersytecie Jagiellońskim wykłady pt. „Wstęp historyczny do filologii angielskiej“

Telegramy o chorobach zakaźnych. Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów okólnikiem z 27 października 1905 pouczyło podwładne sobie urzędy telegraficzne, że doniesienia o cholerze, dżumie, ospie i tyfusie plamistym, adresowane do władz politycznych, są wolne od opłaty telegraficznej. Stosuje się to do doniesień nawet od osób prywatnych i to zarówno, czy to jest doniesienie o wybuchu cholery, czy o podejrzeniu istnienia jej. Zatem urzędy telegraficzne zapewne tylko z powodu przeoczenia żądają zapłaty za telegramy o wyjeździe osób, podejrzanych o cholerę, a więc takich, które muszą być w obserwacyi.

Z teatru miejskiego. Ukończono próby z sobotniej nowości: „Obłudnicy“ Bernarda Shawa. Jak wszystkie sztuki autora irlandzkiego, tak samo i premiera sobotnia wywołała u publiczności krakowskiej żywe zainteresowanie. Drugie przedstawienie „Obłudników we wtorek przyszłego tygodnia.

Z teatru ludowego. Dzisiaj drugi raz z rzędu wodewil ze śpiewami i tańcami p. t.: „Gagatek tatusia“.

Ojcobójstwo. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw 18 lat liczącemu Tomaszowi Jaskule, parobkowi z Radziszowa, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa z § 140, której dopuścił się na własnym ojcu Stanisławie Jaskule. Powód tego strasznego czynu, jak się to często po wsiach trafia, niesnaski w rodzinie, wywołane trwonieniem chudoby przez jednego z członków rodziny. W rodzinie Jaskułów w Radziszowie takim utracyuszem był Stanisław Jaskuła, ojciec, który 12 - morgowe gospodarstwo w ciągu kilku lat przepił, tak, że w ostatnim roku zostało tylko dla reszty rodziny, dla żony i 5-ciorga dzieci niecałe trzy morgi. — Z powodu swego marnotrawstwa stary Jaskuła żył nad wyraz niezgodnie z żoną i najstarszym synem Tomaszem, który kilkakrotnie musiał czynnie stawać w obronie swej matki, maltretowanej przez ojca. W dniu 27 lipca b. r. chwilowo między rodzeństwem panowała harmonia, a nawet Jaskułowie, ojciec i syn, popi ali zgodnie w izbie. Ale, jak zwykle bywa przy pijatyce, o zwadę nietrudno, to też, gdy stary Jaskuła, który popadł w ostatnich latach w szał pijacki, podniecony trunkiem, porwał się na żonę (matkę Tomasza) i zaczął ją gonić, wołając: „dziś muszę zabić tę babę!“ syn porwał za leżący w pobliżu garnek żelazny i uderzył nim w głowę ojca. Niestety był to straszny cios, zadany ręką silnego parobczaka, bo pod razem tym pękła czaszka starego Jaskuły, który stracił zaraz przytomność, a niebawem i życie.

Zabójca aresztowany, przyznał się do czynu, usprawiedliwiał się tylko, że nie miał wcale zamiaru zabijać ojca, lecz tylko w uniesieniu, widząc grożące matce niebezpieczeństwo, ugodził ojca garnkiem.

Po śledztwie, Tomasz Jaskuła oskarżony został o zbrodnię zabójstwa, a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa, której przewodniczył radca sądu Raczyński; oskarżenie wnosił prokurator Obtułowicz, obwinionego bronił adwokat dr Rosenblatt, jako lekarze rzeczoznawcy zasiadali: dr Jankowski i dr Łobaczewski.

Na dzisiejszej rozprawie liczni świadkowie potwierdzili tłomaczenie się obwinionego, wystawiając mu jak najlepsze świadectwo, przeciwnie, o starym Jaskule wyrażali się wszyscy nadzwyczaj ujemnie.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 6 głosami zatwierdzili a 6 głosami zaprzeczyl winę oskarżonego, w kierunku zbrodni zabójstwa, trybunał wydał wyrok, uwalniający Tomasza Jaskułę od winy i kary.

Kursa keramiczne w Podgórzu. Wpisy na naukę na krajowych kursach dla przemysłu keramicznego w Podgórzu rozpoczynają się z dniem 20 września. Zadaniem kursów jest wykształcenie personalu nadzorczego dla fabryk keramicznych (cegieł, dachówek itp.). Czas trwania nauki 18 miesięcy; nauka jest bezpłatną. Bliższych informacyj udziela ustnie lub pisemnie dyrekcya w Podgórzu (ul. św. Floryana l. 5).

Zimowy rozkład jazdy. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza: Rozkład jazdy, wydany dla tutejszego okręgu w dniu 1 maja b. r. zostaje, po wyłączeniu pociągów t. zw. sezonowych, ważnym i na sezon zimowy, tj. od dnia 1 października br. do dnia 30 kwietnia r. 1909.

Z kraju.

Stypendyum im. Klemensa Kołakowskiego. Z Czerniowiec donoszą nam: Celem uczczenia zmarłego publicysty, tak wielce dla kresów bukowińskich zasłużonego, ś. p. Klemensa Kołakowskiego, rodacy tamtejsi pragną mu wznieść „żywy pomnik“ przez zebranie funduszu na stypendyum im. Klemensa Kołakowskiego, dla biednego, pilnego i uzdolnionego ucznia narodowości polskiej, religii rzym.-kat., wychowanka bursy im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. W nadziei, że myśl ta wśród naszego społeczeństwa znajdzie gorące poparcie, że ci, którzy z nim żyli, jego pracę cenili, nie poskąpią grosza na ten cel, zwraca się wydział Sokoła czerniowieckiego do rodaków z gorącą prośbą o nadsyłanie choćby najskromniejszych datków na ręce skarbnika, druha Adolfa Boehma, „Dom Polski“, ulica Pańska, l. 40, w Czerniowcach.

Dyrektorem szpitala powszechnego w Sniatynie zamianował Wydział krajowy dra Piotra Kuśnierczyka, dotychczasowego sekundaryusza tego szpitala.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Rzeszowie włościanina Wojciecha Szasta z Kopek za zamordowanie swego zięcia Franciszka Sztaby.

Żywcem spalona. Na cmentarzu izraelickim w Lubaczowie modliło się onegdaj kilka kobiet u grobów swych krewnych, paląc równocześnie świece. Nagle na jednej z nich, żonie rabina Feidze Schorrowej, zapaliły się od świecy suknie i zanim na krzyk innych kobiet zdołano jej pospieszyć z ratunkiem, Schorrowa odniosła tak znaczne poparzenia, iż wśród strasznych męczarni wyzionęła na miejscu ducha.

Brody. (Szkoła izraelicka). Nieobojętną rzeczą powinna być dla władz szkolnych sprawa obsadzenia posady dyrektora szkoły izraelickiej, subwencyonowanej kwotą 12 tysięcy koron. Jest to wprawdzie szkoła prywatna z charakterem szkoły publicznej, ale skoro kraj przyczynia się do utrzymania tej szkoły, nie powinien się zrzekać wpływu przy obsadzeniu posady dyrektora, tembardziej w tych czasach, gdzie rozmaite szkodliwe prądy starają się wcisnąć w mury tej szkoły, o czem przekonaliśmy się przy ostatnich wyborach do Rady państwa. Inspektorat tej szkoły rozpisał konkurs na dyrektora i żąda od kandydata studyów teologicznych. Podnosząc tą sprawę, chodzi o to, czy ukończony teolog będzie w tych czasach stosownym dyrektorem. Teologowie ci ukończyli studya poza granicami kraju naszego i jako tacy, nie są przęjęci duchem polskim i z pewnością wychowywać młodzieży w duchu narodowym nie potrafią, bo sami nie są Polakami, a wobec prądów syonistycznych i socyalistycznych, nurtujących wśród naszej młodzieży, nic zdziałać nie potrafią. Nadmienić także należy, że płaca wynosi tylko 1800 koron z pomieszkaniem, opałem i oświetleniem. Dlatego przy obsadzaniu posady tej niekoniecznie nalegać należy na te warunki, tylko w pierwszym rzędzie uważać na narodowość i na wykształcenie pedagogiczne. Z tych powodów zwracamy uwagę władz szkolnych, której nominacya do zatwierdzenia zostanie przedłożoną, aby się dobrze zastanowiła, komu kierownictwo tego zakładu powierzyć.

Ze świata.

Z Warszawy. (Z sądów wojennych. — Wyrok śmierci. — Proces sędziów gminnych płockich. — Pożar w Włocławku. — Egzekucya kar za uchylenie się żydów od służby wojskowej).

— Sąd wojenny warszawski zaczął wczoraj rozpoznawanie głośnej sprawy anarchistów-komunistów, działających w Warszawie, Białymstoku i Łodzi, pod nazwą „Czarno-znamieńców“ i „Chlebowolców“. 41 członków tej organizacyi na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego w styczniu 1906 r. rozstrzelano w Warszawie. Pozostałych 25 zasiadło na ławie oskarżonych w cytadeli.

Sprawa, w której akta śledztwa pierwiastkowego obejmują 5 olbrzymich tomów, potrwa prawdopodobnie dni kilka.

— Onegdaj w sądzie wojennym skazany został na śmierć 26-letni Stanisław Gryglewski, oskarżony o udział w szeregu zamachów na tle ekonomicznem. Uczestniczył on w zamachach: na sekretarza Związku piekarzy p. Jana Zawiszę, na piekarza ś. p. Wiktora Fiszera i na przedsiębiorcę robót brukarskich Wajewasza. Dwaj ostatni zginęli od kul terorystów.

— W Płocku wkrótce sądzoną będzie sprawa 42 sędziów i ławników gminnych gub. płockiej okręgu I-go, pociągniętych do odpowiedzialności za wprowadzenie w sądach gminnych języka polskiego. Obwinionych mają bronić głośni adwokaci: Lednicki z Moskwy, Miklaszewski z Wilna, Chrystowski z Łomży, Pepłowski z Warszawy i Pergament z Odessy.

— W Włocławku spłonęła wczoraj parowa fabryka cykoryi p. f. R. Bohne i Sp. Zatrudniała ona przeszło 70 robotników.

— Kary zalegające od żydów w Królestwie Polskiem za uchylanie się od powinności wojskowej, wynoszą przeszło 500.000 rubli. Gubernatorowie otrzymali polecenie, aby urządzili egzekucyę t[illegible] pieniędzy.

Pierwszy utwór Tołstoja. Z okazyi 80-letni urodzin Tołstoja opowiadają, że pierwszy swój utwór „Wiek dziecinny“ ukończył Tołstoj w dniu 9 lipca 1852 roku i posłał go do redakcyi pewnego miesięcznika, wydawanego przez Nekrasowa. Rękopis był podpisany tylko inicyałami L. T. W jakiś czas potem, Tołstoj, jako oficer armii rosyjskiej, stanął na kwaterze w małej wiosce wraz ze swoimi kolegami wojskowymi. Pewnej nocy, gdy towarzysze jego zabawiali się pijatyką i kartami, Tołstoj, zmęczony, położył się na posłaniu. Zasypiając posłyszał słowa, które mu chwilowo zdarły sen z powiek:

— „Opowiadają teraz wiele w świecie literackim o małej powiastce, podpisanej skromnie L. T., która się ukazała w miesięczniku Nekrasowa i odkrywa ogromny talent“.

„Więc mi ją wydrukowano“ — pomyślał Tołstoj i zasnął spokojnie, nie zdradziwszy swego autorstwa.

Sprawa porucznika Sidorowicza. Poces spensyonowanego porucznika Wilhelma Sidorowicza, który tyle wzbudził zainteresowania, został obecnie przez trybunał najwyższy w zasadzie rozstrzygnięty na korzyść skarżącego. Porucznik Sidorowicz, jak wiadomo, skarżył skarb wojskowy o zapłacenie mu 50.000 kor. wynagrodzenia za ból, 28.000 kor. za koszta leczenia i 4.000 kor. renty rocznej jako odszkodowanie za to, że w pojedynku, do którego zmusił go jego komendant pułku, stał się kaleką. Pojedynek był spowodowany zajściem, jakie Sidorowicz miał w 1905 r. w pewnej winiarni praskiej z węgierskim podporucznikiem W. Klotzem. Sąd honorowy orzekł, że Sidorowicz postępował bez zarzutu, mimo tego jednak, oświadczył mu jego pułkownik, że według orzeczenia komendy, której podlega podporucznik Klotz, zajście musi być rozstrzygnięte pojedynkiem. D. 14 lipca odbył się pojedynek, a Sidorowicz otrzymał cięcie, które przecięło mu żyły, nerwy i tętnice prawego ramienia, tak, że stał się kaleką. Obecnie więc po rozstrzygnięciu najwyższego trybunału, który uznał w zasadzie słuszność pretensyi Sidorowicza, proces wróci na drogę cywilną.

Wybuch armaty. „Epocha“ donosi z Madrytu, że podczas ćwiczeń artyleryi między Vi Calvaro a San Fernando koło Madrytu wybuchła armata, przyczem 15 żołnierzy odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Podróż abisyńskiego następcy tronu. Abisyński następca tronu, Lidj Eyasse, ma przybyć wkrótce do Europy w towarzystwie swego ojca i odwiedzić Rzym, Paryż, Londyn, Berlin, Petersburg. Podróż zakończy się w Konstantynopolu. Książę Lidj Eyasse przedstawi się europejskim monarchom, jako przyszły władca Abisynii.

Wykończenie mandżurskiej kolei żelaznej. Przez wybudowanie i wprowadzenie ruchu przewozowego na pewnej części 13 km. długiej linii, od rosyjskiego Charbina do japońskiego Portu Arthura, została Europa połączona koleją żelazną z najdalszą miejscowością na wschodzie, tj. z Portem Arthura i Pekinem.

Lynchowanie murzynów w Stanach Zjednoczoczonych wzrasta w przerażający sposób. Od stycznia br. ofiarą lynchu padło 96 czarnych obywateli Stanów Zjednoczonych. Najmniejsze podejrzenie, skierowane przeciwko murzynowi, w przeciągu paru chwil mobilizuje całą białą ludność miejscowości i nic już wówczas nie uchroni biednego murzyna od strasznej śmierci z rąk dzikiego, rozbestwionego tłumu. Murzyni są poniekąd w Ameryce zupełnie bezbronni; stoją on poza obrębem prawa. Gdy w grę wchodzi murzyn, tłumowi nie wystarcza być sędzią, chce on być także katem. Wyrok bywa zazwyczaj wykonywany w nocy, rano tylko znajdują przechodnie wiszące na drzewie zwłoki. Winnych wynaleść nie można — nikt ich nie zna, nikt ich nie widział. Czasem tłum lynchujący murzyna nie zadawalnia się powieszeniem go, i wymyśla mu jakąś okrutną śmierć.

Przed kilku dniami w Greenville w Teksas spalono żywcem murzyna; dręczeniu nieszczęśliwego przyglądał się liczny tłum, w tem około 200 kobiet. Stos, na którym gorzała ofiara zdziczenia obywateli Stanów Zjednoczonych, był tak wysoki, że płonął przeszło 4 godziny. W innej miejscowości spalono żywcem w zamkniętym domu całą rodzinę murzyńską, powieszono młodego murzyna, za słowa, które wyrzekł do przechodzącej białej dziewczyny: Chciałbym być twoim narzeczonym.

Stracenie biedaka odbyło się natychmiast, w czasie nabożeństwa. W jednej chwili wszystkie kościoły opustoszały, mężczyźni, kobiety i dzieci pospieszyli na „widowisko“.

W Tennesee powieszono jakiegoś starego murzyna, służącego u pewnego farmera, bo ktoś zawołał: „To pewnie złodziej“. Czasem powód jest jeszcze błachszy; jakiś murzyn biegnie przez ulicę; to białym przechodniom wydaje się podejrzanem, zatrzymują go więc, wypytują, tłum tymczasem wzrasta, aż wreszcie ktoś krzyknie: „Powiesić go“ i w jednej chwili los nieszczęśliwego jest nieodwołalnie rozstrzygnięty.

Daleko groźniejszem staje się położenie, gdy upatrzona ofiara ujdzie z rąk swych katów. Tłum czuje się wtedy oszukanym, objawiają się dzikie namiętności, i rozpoczyna się straszne polowanie na człowieka, w którem biorą udział także i psy, przyuczone już do tego. Biada każdemu, ktoby spróbował temu „polowaniu“ przeszkodzić, biada każdemu murzynowi, który spotka się z tym rozwydrzonym tłumem. Czasem takie polowanie zamienia się na ogólne, a wtedy każdy napotkany murzyn ginie, bez różnicy płci i wieku. Polowaniom takim przyświecają zwykle płomienie płonących domów — a droga, którą przechodzili „myśliwi“, zasiana gęsto trupami. Taki początek miała rzeź w Sprengfield.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła“. Z okazyi zjazdu delegatów sokolich I okręgu i posiedzenia grona nauczycielskiego okręgowego (z 43 gniazd) odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 8 wieczornica, na którą druhowie zechcą się jak najliczniej stawić, aby gości naszych godnie przyjąć. Wstęp 1 K 50 h od osoby. Udział należy zgłaszać w kancelaryi „Sokoła“, lub u kursora Towarzystwa do soboty wieczorem.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie:
W sobotę: „Obłudnicy“ B. Shawa.
W niedzielę: „Warszawianka“ i „Złota czaszka“.
W poniedziałek: „Stanisław August“.
We wtorek: „Obłudnicy“.
We środę: „Tamten“.
We czwartek: Obłudnicy“.
W piątek: „20 dni kozy“.
W sobotę: „2 × 2 = 5“, satyra w 4 aktach Gustawa Wied'a.
W niedzielę: „2 × 2 = 4“.
W poniedziałek: „Rewizor z Petersburga“.

Z kalendarza. W sobotę 19 września: Januarego z towarzyszami i Konstancyi; w niedzielę 20 września: 7 Bol. N. M. P. i Eustachego; w poniedziałek 21 września: Mateusza ap. ew.

Wschód słońca 19 września o godz. 5 m. 24. zachód o g. 5 m. 44; długość dnia 12 godzin min. 20.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Samuel Hirszenberg.** Telegramy wczorajsze przyniosły wiadomość, że w Jerozolimie zmarł dnia 15 bm. wybitny artysta malarz, Samuel Hirszenberg, dyrektor szkoły sztuk pięknych w tem mieście, założonej tam przez zarząd kolonii żydowskiej.

Z Hirszenbergiem zstąpił do grobu szczery, i wysoce utalentowany artysta. W pełni sił twórczych, bo w 42 roku życia stanął on w szeregu najwybitniejszych współczesnych malarzy. W sztuce był on przedstawicielem narodowej kultury żydowskiej, który gorąco ukochał swój lud, jego dzieje, tradycye i obyczaje, czerpiąc z nich niemal wyłącznie temata do swych obrazów.

Urodził się on w Łodzi w r. 1866. W piętnastym już roku życia wstąpił do szkoły sztuk pięknych w Krakowie, gdzie przebył lat cztery. Następnie udał się do Monachium do akademii, którą ukończył wreszcie w r. 1889. Tam to powstały pierwsze jego większe kreacye jak: „Urania“ i „Jeszybot“, za które otrzymał medal srebrny na wystawie paryskiej w r. 1889. Następnie w Paryżu maluje „Esterę i Amona“, gdzie zdradza już całą swoją pasyę do motywów wschodnich, dalej „Urjela Akostę“ i „Spinozę“. W r. 1891 powrócił do Krakowa, a w r. 1893 osiedlił się na stałe w Łodzi, swojem rodzinnem mieście, skąd nadsyłał obrazy na wystawy warszawskie. Jednem z najcelniejszych dzieł jego było wielkie płótno, zatytułowane „Żyd wieczny tułacz“, a oprócz tego obrazy „Konferencyjka“ i „Siesta sobotnia“ i „Żyd tułacz“. Na wystawie okrężnej w 1902—1903 r. wystawił obrazy: „O zmroku w synagodze“, „Do ideału“, Portret żony“ oraz „Czarny sztandar“.

Sztuka traci w Samuelu Hirszenbergu siłę poważną, indywidualność o fizyognomii wyraźnej i oryginalnej, artystę szczerego i pełnego najczystszych dążeń estetycznych — a szkoła sztuk pięknych w Jerozolimie — ta wybitna placówka kultury narodowej żydowskiej straciła dyrektora najbardziej powołanego do dźwignięcia tego rodzaju instytucyi.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 września.

Z Rady szkolnej krajowej. Wydział krajowy wyznaczył na swych delegatów do Rady szkolnej krajowej na najbliższy okres funkcyjny: dra Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego, dra Leona hr. Pinińskiego, członka Izby panów i posła na Sejm krajowy, dra Emila Sawickiego, dyrektora gimnazyum w Tarnopolu.

Zmiany wewnętrzne w namiestnictwie. Jak dzienniki donoszą, zmiany w namiestnictwie, zapowiedziane w mowie namiestnika, wygłoszonej podczas otwarcia Sejmu, już zostały dokonane. Namiestnictwo podzielone zostanie na cztery oddziały, sekcye, podległe aprobantom. Pierwszy oddział załatwiać będzie sprawy organizacyjne, osobiste, gminno itp. drugi techniczno-sanitarne, trzeci sprawy kościelne, szkolne, fundacyjne, stowarzyszeń itp. Do tego oddziału należeć będzie także budowa gimnazyów. Czwarty wreszcie oddział obejmie sprawy gospodarcze, przemysłowe i kultury krajowej. Aprobantami, czyli naczelnikami sekcyi mają zostać radcy dworu Kleeberg, Szeligowski, Czeżowski i hr. Łoś. Otrzymali oni w zakresie sekcyi władzę personalną, przenoszenia urzędników i udzielania im upomnień. Co dwa tygodnie urządzać mają teoretyczne posiedzenia, przy współudziale podległych sobie urzędników. Na posiedzeniach tych będą omawiane sprawy trudniejsze i godne zapoznania się z niemi. Dotychczasowa liczba 17 departamentów powiększoną została o 8, tak że obecnie namiestnictwo liczyć będzie 25 departamentów. Materyał biurowy rozdzielony został wedle pokrewieństwa spraw. Równocześnie zapowiedziano utworzenie siedmiu inspektorów, których zadaniem będzie nadzorować urzędowanie starostw. Zreformowano dalej postępowanie dyscyplinarne o tyle, że komisye dyscyplinarne zbierać się będą co tydzień i rozpatrywać z urzędu wszelkie zarzuty przeciwko urzędnikom podniesione ustnie, pisemnie, albo w artykułach dziennikarskich. Wreszcie dr Bobrzyński w osobnym okólniku wystąpił przeciw protekcyi, wzywając podwładnych swoich, aby z żądaniami swemi przychodzili do niego osobiście, a nie nasyłali mu trzecich osób, bo to usposobi go tylko nieprzychylnie dla tej sprawy.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza w tej sprawie: Oddział pierwszy (złożony z 7 departamentów) pozostawać będzie pod kierownikiem wiceprezydenta hr. Łosia i obejmować prawo reorganizacyjne, gminne, policyjne i wojskowe. Oddział drugi (7 departamentów) pozostawać będzie pod kierownictwem wiceprezydenta Kleeberga i obejmować sprawy sanitarne i techniczne. Oddział trzeci (5 departamentów) pozostawać będzie pod kierownictwem radcy dworu Czeżowskiego i obejmować sprawy wyznaniowe, zakładów naukowych, fundacyj i stowarzyszeń. Oddział czwarty (6 departamentów) pozostawać będzie pod kierownictwem radcy dworu Szeligowskiego i obejmować sprawy przemysłowe i kultury krajowej.

Rada miasta Lwowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Ciuchcińskiego posiedzenie, na którem załatwiono szereg spraw administracyjnych. Na początku posiedzenia zawiadomił prezydent Radę o uroczystości przeniesienia zwłok Żółkiewskiego do nowego sarkofagu w Żółkwi i oświadczył, że Rada miasta przeznaczyła na ten cel 500 koron.

Wobec zbliżającej się cholery i wyczerpania się funduszu anticholerycznego, Rada uchwaliła na cele walki z cholerą 60.000 koron.

Załatwiono następnie sprawę 4 milionowej pożyczki na pokrycie przekroczeń funduszu, przeznaczonego na rozszerzenie kolei elektrycznej; omówiono sprawę kanalizacyi m. Lwowa, która jest plagą mieszkańców ulic niżej położonych, bo wycieki z tych kanałów przechodzą na niższe ulice; w końcu uchwalono wysłać sześciu delegatów Rady na pięćsetny jubileusz powstania miasta Czerniowiec.

Obserwacye anticholeryczne. Wczoraj od strony Podwołoczysk przybyły trzy rodziny z okolic nawiedzonych cholerą. We Lwowie poddano je obserwacyi 5-dniowej.

Wiec kobiet we Lwowie. Staraniem komitetu równouprawnienia kobiet odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali ratuszowej wiec kobiet. Referat wygłosi p. Dulębianka. Udział w wiecu przyrzekli posłowie sejmowi i radni miasta.

O cztery miliony koron przekroczony został kosztorys przy budowie nowej elektrowni miejskiej i nowych urządzeń elektrycznych we Lwowie, które miały kosztować 10 milionów koron. Na przekroczenie to niema pokrycia i będzie musiała być uchwaloną nowa pożyczka.

Banda morderców przed sądem. Rozprawa dobiega końca. Wczoraj rozpoczęły się już wywody stron. Przedtem złożyli orzeczenia lekarze-znawcy co do „choroby“ oskarżonych Czabaka i Tyszyka. Prof. Sieradzki stwierdza, że Czabak jest zdrów na umyśle i mieści się świetnie w znanych typach symulantów. Jednakże i symulacya wskazuje na pewną nienormalność człowieka, który się jej chwyta. I istotnie jest Czabak — psychicznie biorąc — indywiduum mniej wartościowem, na co wskazuje brak celów w życiu, brak poczucia środków do tych celów wiodących, upadek moralny szybki itd. Orzeczenie prof. Sieradzkiego poparł drugi rzeczoznawca dr Konszyński, który to, co Czabak przed sędziami udaje, nazywa już nie symulacyą, ale błaznowaniem. Co do Tyszyka, to i u niego nie dało się wykazać żadnych patologicznych objawów, nie można twierdzić, jakoby działał pod hypnotyczną sugestyą Czabaka, ale zarówno to, jak i przeskok w jego życiu z uczciwego zarobkowania do zbrodni, tłumaczy się i leży w granicach psychologii zbrodni, nie zaś psychopatyi. Co do Czabakowej-matki, obaj eksperci stwierdzili, że histeryczne porażenie nie wywiera u niej żadnego wpływu na centra umysłowe, jest zupełnie poczytalną, owszem taką okazała przed badającymi ją lekarzami skruchę, żałowała udziału swego w zbrodniczych wyprawach i oświadczyła, że chce to odpokutować.

Po wywodach zabrał głos dr Gross i zażądał wyłączenia sprawy Czabaka i oddania go na rok pod obserwacyę do zakładu obłąkanych w Wiedniu i zażądania opinii wiedeńskiego fakultetu medycznego, w szczególności prof. Wagnera. Prokurator Pieracki sprzeciwił się temu. Trybunał wniosek odrzucił, poczem odczytano pytania dla przysięgłych. Jest ich 97. Dla uzasadnienia winy podsądnych zabrał głos prokurator Pieracki, którego wywody odznaczały się logiką, doskonałą precyzyą faktów, a prostotą formy.

Repertoar teatru lwowskiego.
W sobotę po południu: „Wesele“; wieczór: „Halka“.
W niedzielę po południu „Nitouche“; wieczór: „Nerwowi“.
W poniedziałek: „Samson“.
We wtorek: „Bal maskowy“.
We środę: „Samson“.
We czwartek: „Tosca“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 września.

Lwów. Dziś panował w Sejmie ogromny ruch. Obradował szereg komisyj, które się już ukonstytuowały i kluby sejmowe. Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu mają być wybrane komisye: reformy wyborczej, gminnej i budżetowej. Do komisyi reformy wyborczej są proponowani z konserwatystów: Sobolewski, Laskowski, Moysa, Piniński, Stadnicki, Wodzicki, Cieński T., Paygert, Milewski, Jędrzejowicz, Urbański i Starzyński; z demokratów: Bandrowski, Battaglia, Głąbiński, Leo, Loewenstein; z ludowców: Stapiński, Jampolski, Myjak i Witos; z Rusinów: Oleśnicki, Lewicki i Korol. Przewodniczącym zostanie prawdopodobnie Głąbiński; co do wiceprezesów, propozycyi nie powzięto.

Do komisyi gminnej są proponowani: z konserwatystów Brunicki, Moysa, Stadnicki, Jaworski, Cieński Leszek, Kraiński, Wodzicki, Starzyński, Piniński, Cieński Tad., Cielecki i Sapieha; z demokratów Bandrowski, Friechtmann, Leo, Merunowicz, Skarbek; z ludowców Ptak, Skołyszewski i Bojko. Przewodniczącym zostanie prawdopodobnie Bojko; z Rusinów zaproponowani do tej komisyi: Sodomora, Kołpaczkiewicz, Skwarko.

Do komisyi budżetowej zaproponowani są: z konserwatystów Badeni Kazimierz, Jędrzejowicz, Kozłowski, Mielewski, Piniński, Skałkowski, Urbański, Stadnicki Franc., Krzeczunowicz, Hupka, Niezabitowski; z demokratów Głąbiński, Jabłoński, Leo, Loewenstein, Rutowski i Maryewski; z ludowców Stefczyk, Skołyszewski, Żardecki, Kędzior; z Rusinów Oleśnicki, Lewicki, Korol. Przewodniczącym zostanie prawdopodobnie Kazimierz Badeni, zastępcami Leo i Żardecki.

Ukonstytuowanie się komisyj.

Lwów. Wszystkie wybrane wczoraj komisye ukonstytuowały się dzisiaj. Wynik wyborów jest następujący:

Komisya administracyjna: przewodniczący Laskowski, pierwszy zastępca Stapiński, drugi Doliński, sekretarze Tertil i Wrześniowski.

Bankowa: przewodniczący Leo, zastępca Kraiński Wład., sekretarz dr Adam.

Drogowa: przewodniczący Męciński, zastępca Sare, sekretarz Doliński.

Gospodarstwa krajowego: przewodniczący Brykczyński, zastępca Marszałkowicz, sekretarze Brunicki, Wasung i Schnell.

Górnicza: przewodniczący Gorayski, zastępca Długosz, sekretarz Zamoyski.

Kolejowa: przewodniczący Skołyszewski, zastępca Viwien, sekretarz Czecz.

Petycyjna: przewodniczący Michałowski, zastępca Jedynak, sekretarze Weiser i Wrześniowski.

Podatkowa: przewodniczący Gołuchowski, zastępca Loewenstein, sekretarz Schätzel.

Przemysłowa: przewodniczący Andrzej Lubomirski, zastępcy Rutowski i Żardecki, sekretarze: Edward Mycielski, Rittel i Kiweluk.

Wodna: przewodniczący Kozłowski, zastępca Kolischer, sekretarz Krynicki.

Szkolna: przewodniczący Stan. Tarnowski, zastępca Piniński, sekretarze Michałowski i Adam.

Sanitarna: przewodniczący Gołuchowski, zastępca Jabłoński, sekretarz Bednarski.

Prawnicza: przewodniczący Maiss, zastępca Czaykowski, sekretarze, Hanczakowski i Landau.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 18 września.)

Uczczenie Tołstoja.

Petersburg. Wczoraj odbyła się konferencya profesorów uniwersytetu, na której po dłuższej dyskusyi uchwalono 37 przeciw 4 głosom zamianować Tołstoja członkiem honorowym uniwersytetu petersburskiego. Rektor uniwersytetu prof. Borgman zawiadomił, że ustępuje ze swego stanowiska z powodu konfliktu z ministrem oświaty Schwarzem, wynikłego tak z powodu zamiaru uczczenia Tołstoja, jak i innych reakcyjnych zarządzeń. (Inne motywa ustąpienia rektora Borgmana podała depesza z Petersburga, zamieszczona w dzisiejszem porannem wydaniu naszego dziennika. Przyp. red.)

Zatarg profesorów z ministrem oświaty.

Petersburg. Z powodu zatargu profesorów uniwersytetu petersburskiego z ministrem oświaty i zamierzonego ustąpienia rektora Borkmana, zanosi się na strajk studentów na wszystkich uniwersytetach. Poseł Uwarow oświadczył, że zgłosi w Dumie interpelacyę z powodu zabronienia profesorom należenia do związków politycznych.

Nowa ustawa prasowa w Rosyi.

Petersburg. Nowa ustawa prasowa, której projekt wniesiony będzie w Dumie, wyklucza sądy przysięgłych przy procesach prasowych.

Cholera w Petersburgu.

Berlin. „Tageblatt“ donosi z Petersburga: Szpitale są tak przepełnione chorymi na cholerę, że innych chorych, nawet tyfusowych, umieszczono na korytarzach lub wyrzucono na ulicę. — W szpitalach znajduje się 700 chorych na cholerę; dotąd umarło 365. — Ogółem w Petersburgu zachorowało dotąd przeszło 1.200.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 18 września.

Wiedeń. Prezydent ministrów Beck 27 b. m. udaje się na wystawę w Pradze, gdzie zabawi dwa dni.

Monachium. Przybył tu minister Izwolski.

Żądania kolejarzy.

Wiedeń. Zgromadzenie urzędników personalu kolei północnej zawiadomiło dyrekcyę i rząd, że do 8 października czekają na spełnienie następujących swych życzeń: nadzwyczajny awans, automatyczny awans w przyszłości, przyznanie mieszkań służbowych dla naczelników. Gdyby do 8 października urzędnicy nie otrzymali zadowalniającej odpowiedzi, chwycą się ostrzejszych środków.

Manewry.

Veszprim. Manewry zakończyły się dzisiaj zwycięstwem armii północnej pod dowództwem gen. Alboriego, nad armią południową, którą dowodził gen. Fiedler.

Dla wyjazdu wojsk użytych będzie 150 pociągów, które przewiozą 85.000 żołnierzy.

Akcya francuska na Węgrzech?

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Budapesztu, że tamtejszy generalny konsul francuski Fontenay, po długich naradach z partyą Kossutha, oświadczył gotowość dostarczenia kapitału francuskiego na założenie samoistnego Banku węgierskiego, pod warunkiem jednak, że partya niezawisłości zobowiąże się rozluźnić stosunek Austro-Węgier do trójprzymierza. Plan ten się jednak nie udał, wobec tego, że dowiedział się o tem dr Wekerle, gorący zwolennik wspólnego banku.

Budapeszt. Konsul francuski Fontenay oświadczył dziennikarzom, że całe doniesienie berlińskiej „Voss. Ztg“ jest zmyślone.

Kongres międzyparlamentarny.

Berlin. Na międzyparlamentarnym kongresie Rumun Bisescu zgłosił rezolucyę, wyrażającą życzenie, aby car zwołał nową konferencyę w Hadze dla uregulowania prawa międzynarodowego.

Paryż. Prasa omawia mowę Bülowa, wygłoszoną wczoraj na kongresie międzyparlamentarnym i wyraża zadowolenie z powodu objawienia życzeń pokoju ze strony Niemiec. Niemcy mają teraz sposobność z okazyi noty francusko-hiszpańskiej okazać to zamiłowanie swoje do pokoju.

Wydalanie robotników polskich.

Berlin. Z Dessau donoszą: Kopalnie węgla brunatnego otrzymały od władz wezwanie, aby natychmiast wydaliły wszystkich zagranicznych robotników polskich.

Strajk kolejowy.

Konstantynopol. Ponieważ rokowania z personalem kolei wschodnich się rozbiły, wybuchł strajk generalny. — Ruch pociągów wstrzymany.

Katastrofa balonu Wrighta.

Waszyngton. (Niem. tow. kabl.) Podczas wzlotu, jaki przedsięwziął wczoraj Orville Wright z porucznikiem Selfriedge, z korpusu sygnałowego armii związkowej, podczas którego zwiększyć chciał szybkość lotu, złamało się w chwili, gdy aeroplan okrążał po raz czwarty plac ćwiczeń fortu Meyers, lewe skrzydło sruby aeroplanu. Prawe skrzydło pracowało tymczasem dalej, skutkiem czego statek powietrzny przewrócił się w powietrzu, a obaj jadący wypadli z niego. Orville Wright doznał ciężkich obrażeń ramienia, a prawdopodobnie także obrażeń wewnętrznych. — Selfriedge doznał obrażeń na głowie. Aeroplan jest zupełnie zniszczony. Rannych przewieziono do szpitala fortu Myers.

Waszyngton. Porucznik Selfriedge umarł skutkiem obrażeń, odniesionych przy upadku z anreplanu Orville'a Wrighta. —

Prognoza dla Galicyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, pogoda mało zmieniona utrzymuje się równomiernie nadal.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Do numeru niniejszego dołączony jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych okólnik „Stereoglobu“ w Krakowie, ul. Szewska, 15.

Giełda.

Wiedeń, 18 września. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:		
austr. Zakł. kredyt.	644	25
węg. „ „	744	50
Anglobanku	297	—
Unionbanku	548	50
Laenderbanku	439	75
Bankvereinu	517	75
Bodencredit	1068	—
Gal. Banku hipot.	—	—
Kolei państw.	696	—
„ południowej	120	—
„ Elbethal	451	—
„ północnej	5140	—
„ Czerniow.	558	50
Alpiny	670	50
Rima Muranyi	558	75
Prag. Tow. żel.	2659	—
Fabryki broni	554	—
Tureckie tytoniowe	397	—
Gal. Tow. kop. n.	602	—

Oblig. węg. indemn.	92	75
Renta majowa	96	30
Austr. Renta kor.	96	35
Węg. „ „	92	80
56 l. Listy T. kr. z.	93	50
4% Listy Banku hip.	93	75
4½% „ „ „	99	75
5% „ „ „	110	—
4% „ „ kraj.	93	75
4½ „ „ „	100	15
4% Gal. Obl. prop.	97	80
4% Gal. poż. kr. 1893	94	70
4% Poż. m. Lwowa	93	50
Losy tureckie	186	50
Marki	117	43
Ruble	252	—
Rosyjska pożyczka	96	25

Usposobienie: Silne, przy rezerwowanych kursach.

Budapeszt, 15 września, Pszenica na październik 11·28 do 11·29; przenica na kwiecień 11·59 do 11·60; żyto na październik 9·26 do 9·27; żyto na kwiecień od 9·60 do 9·61; owies na październik od 8·02 do 8·03; owies na kwiecień od 8·32 do 8·33; kukurudza na wrzesień 8·35 do 8·36; kukurudza na maj 7·24 do 7·25. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pochmurno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 18 września (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach		żądają	
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	25	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	06	19	16
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	75	110	75
4% Listy zastawne Banku hipot.	99	40	100	40
4% „ „ „ „	93	75	94	75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	—	101	—
4½ „ „ „ „	93	75	94	75
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	75	97	75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	93	25	94	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97	30	98	30
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	25	95	25
4% „ miasta Lwowa	91	75	92	75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	—	101	—
4% „ kolejowe	94	—	95	—
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	105	—	115	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	566	—	572	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558	—	562	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4% wspólna renta papierowa	96	40	96	90
4„ „ „ srebrna	96	40	96	90
4% renta koronowa austryacka	96	40	96	90

IGNACY SOBOLEWSKI Magazyn Towarów Bławatnych Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3. i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 355 157 0

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 199 44 0

ZAKOPANE.

Do rozszerzenia pensyonatu z wyrobioną klientelą potrzebna **wspólniczka**, osoba niezależna, z kapitałem kilkuset koron. Zgłoszenia nadsyłać: „Spółka" poste restante Zakopane. 5092 1 3

Pomocnik handlowy

poszukuje posady w handlu korzennym lub delikatesów. **Józef Świerzyńkki, Kęty.** 5096

Bilard karambolowy

wywracany do piramidki, średniej wielkości, oraz 16 bil z kości słoniowej, tanio do nabycia. Wiadomość: **Wacław Barabasz, Zakopane.** 5099 1 3

Mleka

od 100 do 500 litrów poszukuje mleczarnia **Stan Sobkiewicza i Sp. w Krakowie**, ul. Długa l. 19. 5095 1 3

Solicytator

posiadający ośmioletnią praktykę w kancelaryi adwokackiej, z powodu śmierci dotychczasowego służbodawcy poszukuje posady. Na żądanie przedłoży świadectwa. **R. K.** poste restante **Milówka.** 5094 1 3

Do wynajęcia eleganckie pokoje z bardzo ładnym salonem, z komfortem umeblowane, z całem utrzymaniem, kuchnia wyborowa. — Ul. Wolska l. 24, wysoki parter. 5108 1 10

Skład fortepianów i pianin Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 10 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 4780 10 19

SZLACHETNE

WINA WĘGIERSKIE

Zieleniak 4 litry 6 butelek . . . . . K 4·80
Hegelayskie 4 litry 6 butelek . . . K 5·—
Samorodne 4 litry 6 butelek . . . . K 6·—
Hegelayskie wytrawne 4 litry 6 but. K 8·—
Tokajskie deserowe wytrawne 4 litry 6 butelek . . . . K 10·—

poleca

HANDEL JAKÓBA PIEKŁY W PODGÓRZU.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę. Zamawiać można korespondentką. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie. 4953 2 10

Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie. 4138 18 39

Winogrona kuracyjne

wielkie, słodkie, najszlachetniejszy gatunek deserowy, co dzień świeżo rwane, 5 kg. K 2·45. L. Altneu, Versecz 8, Poł. Węgry. 4932 5 10

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 38 0

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 2677 19 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p.

Glazura bursztynowa.

Lakiery do podłóg ze znanych firm L. Marxa i O. Fritzego, jak również z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Spółki w Krakowie. 4645 3 0

Masa francuska i woskowa do podłóg. Farby spirytusowo lakierowe. „Linoleum" do podłóg. — Wosk podłogowy „Parkiet Rose" — polecają

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. Kraków. Linia A-B

PENSYONAT

do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Lenartowicza 11, parter, na prawo. 4324 6 6

3 pokoje

wysokie, suche, widne oraz kuchnia, na wysokim parterze, za przystępną cenę do wynajęcia. Nowa Wieś, Willa l. 83, 8 minut za Parkiem Krak. Wiadomość: Jan Nagel, Kraków. Szczepańska, sklep.

Osoba w średnim wieku, potrzebna do ugotowania i wydania obiadu, po południu do nadzoru w sklepie. Zgłoszenia W. 30. poste restante Kraków. 5009 5 10

Student VI kl. gimn.

poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego jak najrychlej. — Wiadomość: Jan Bielecki, ulica Ks. Marka 17, w Dębnikach. 4924 6 6

Poszukuje się

od 1 października do dwóch panienek **nauczycielki** z językiem francuskim, niemieckim i fortepianem. — Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków należy nadsyłać pod **M. O.** poste rest. **Zakopane.** 5093 2 12

Realność

obejmująca dom, stodołę i t. d., oraz parcelę budowlaną 1¼ morga w Łobzowie l. 49, jest do sprzedania. Wiadomość: Michał Tomsa, Prądnik Biały 30 (poczta Prądnik Czerwony). 4760 10 10

Kancelarya adwokacka

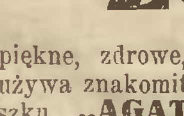
na prowincyi, przynosząca znaczny dochód, do odstąpienia. Zgłoszenia dyskretne pisemne pod **4707** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4707 4 4

Merańskie winogrona kuracyjne

wysyła w 5 kg. koszykach po K 3·60 za zaliczką co dzień od 2-go sierpnia do października, opłatnie do każdej poczty austro-węgierskiej **Alojzy Libardi**, wysyłka owoców i winogron **Untermais-Meran.** 4217 28 30

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Droguervi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 4623 3 10



A. Arbenza szwajcarskie brzytwy

z ostrzami do wymiany,

są słynne w świecie ze swej niezrównanej dobroci, ostrości i pewności. Ponieważ są najlepsze, przeto i najtańsze. Zupełne poręczenie! Tysiące świadectw! Uważać dobrze na znak poręczenia „Arbenz". Do nabycia w lepszych handlach, a hurtownie u fabrykanta A. Arbenza. Lausanne (Szwajcarya). 462 17 26

Praktyczna Kuchnia

Róży Makarewiczowej odznaczona złotym medalem, wydanie ozdobne w oprawie K 6.

Kuchnia jarska

J. K. Czarn..., gastronoma naczelnego w Zakładzie Dra Tarnawskiego w Kosowie, K 2·50, w oprawie K 3·50, z przesyłką o 50 h drożej. — Panie pragnące nabyć „Praktyczną kuchnię" i „Kuchnię jarską" mogą należytość spłacać po 1 K miesięcznie. — **Księgarnia B. Połonieckiego we Lwowie.** 4927 2 10

Igły, nici, szpilki, tasiemki, agrafki znane z dobroci w wielkim wyborze

poleca 4663 2 4

STEFAN PORĘBSKI

KRAKÓW, OBECNIE RYNEK 32, LINIA C-D.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER I SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ I PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Tel. 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 4300 6 0

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25

poleca 4687 30 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, naprzeciw Uniwersytetu Jagiell.

płaci od wkładek oszczędności 5091 1 3

4½%

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Międzynarodowy Instytut Tłomaczeń

Stanisława Goldmana

kraków, Floryańska 25, I. piętro.

Przyjmuje tłomaczenia treści handlowej, literackiej i technicznej z języków: angielskiego, francusk., niemieck., polsk., rosyjsk., włoskiego i t. d., oraz załatwia wszelką korespondencyę handlową we wszystkich obcych językach. — Warunki bardzo przystępne. — Tamże lekcye obcych języków. 4820 4 5

Pokoju bez mebli

przy inteligentnej rodzinie poszukuję. Zgłoszenia pod „Urzędnik" poste restante Kraków. 4929 5 5

Poszukuje się pożyczki na drugą hip. pewną, w wys. 5000 K. Zgłoszenia pod **J. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4881 7 7

Mieszkania

z 3 i 4 pokoi z komfortem urządzone, są do wynajęcia od października w domu narożnym „Szarotka" przy ul. Smoleńsk 26, oraz w sąsiednim domu **„Oset"** przy ul. Swoboda. Tamże **pokój z przedpokojem** na III piętrze, oraz **2 lokale sklepowe** na biura lub cele przemysłowe. 5055 3 5

200 koron

i więcej dam za wyrobienie mi posady rządowej stałej. **N. W. 102.** poste restante **Kraków.** 5012 5 7

Zaraz do wynajęcia

pokój frontowy. Tamże obiady tanie i dobre. Krupnicza 16, II p. Wiadomość tylko na II p. 4956 5 5

GRYSIK MIGDAŁOWY
O ZAPACHU FIOŁKOWYM
WYPRÓBOWANY ŚRODEK
DO PIELEGNOWANIA PŁCI
A. MOTSCH & Co., WIEDEŃ

1521 7 10

Wynajmę w Krakowie lub na przedmieściu zaraz lub później: 1 pokój z kuchnią, sucho i słoneczne, na 1 lub 2 piętrze, w kamienicy czystej i zdala od ruchu ulicznego.

Zgłoszenia pod: **F. G.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5018 2 10

Z powodu wyjazdu

sprzedam garnitur mebli „Altdeutsch" do sypialnego pokoju. Bliższa wiadomość: Grzegórzki, ul. Szkolna 54, parter, kamienica w ogrodzie owocowym. 5045 3 4

Realność

w Podgórzu, składająca się z domu piętrowego i 3-ch parterowych do sprzedania. — Wiadomość w Podgórzu, ul. Lwowska 40, u właścicielki domu. 5044 3 3

Za 2000

4000 koron za rok. Interes pewny, pożyczka bez gwarancyi materyalnej. — **P. H. L.** poste rest. **Kraków.** 5037 3 3

Panna starsza, przystojna i inteligentna, z posagiem 18.000 koron, wyjdzie za wyższego urzędnika w wieku mniejwięcej 35—45 lat. Adres: **Lwów, K. M. 9.** 5001 2 2

Panna

w średnim wieku, niezależna materyalnie, wyjdzie za mąż za starszego kawalera lub wdowca bezdzietnego, średnio zamożnego (bez długów), z dobrego domu, inteligentnego i dobrze wychowanego w szerokiem znaczeniu tego słowa. Na anonimy nie odpowiada się. — **O. S. 1102.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5000 3 3

TEATR OESERA

przy ul. Bernardyńskiej.

Ostatni dzień 2-go szeregu przedstawień

JUTRO w sobotę 19-go września dwa przedstawienia

mianowicie:

o godzinie 4-ej po południu przedstawienie dla dzieci i rodzin.

Dzieci płacą na wszystkie przedstawienia połowę, za III-cie miejsce 30 hal.

Drugie przedstawienie o godzinie 8-ej wieczorem.

W niedzielę nowy program wybornych przedstawień. 5120

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 43 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Poszukuje posady biur. od 1 października b. r. dobrze polecony rutynowany

Kantorzysta

5039 2 2

25 lat, katolik, samodzielny **korespondent** polsko-niemiecki, obeznany gruntownie z książkowością i biegły w pisaniu na maszynie. — Adres: **„Edmund 25"** poste rest. **Tarnów.**

Poszukuje się

pożyczki w wysokości 10.000 koron na II hipotekę realności w Podgórzu. Zgłoszenia pod **5043** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5043 3 3

Fortepian

krótki w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica św. Jana l. 14, I p., na lewo. 5035 4 5

Energiczny i przedsiębiorczy młodzieniec, ukończony 6 klasista gimn., poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **„G. B. 8"** poste rest. **Kraków.** 5050 2 4

Dr Józef Borowicz

adwokat w Nowym Targu

poszukuje **koncypienta** mającego powiatową praktykę. 5058 2 3

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 2394 51 0

ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Akademik poszukuje lekcyi lub jakiego zajęcia biurowego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: **„Akademik"**, słuchacz praw, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. 5064 2 3

Teatr prowincyonalny

poszukuje amatorek i adeptek dramatycznych. Informacye: Krowodrza 135, przed rogatką, Heindrich. 5068 2 2

Stół

sklepowy 2 m. 15 cm. długi, z kamienną płytą, oraz kanapa okrągła z oparciem, czerwonym pluszem obita, tanio do sprzedania. Wiadomość: Apteka pod „Białym Orłem", Kraków, A-B. 5071 2 3

Sklepik korzenny przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Krowoderska 128. 5073 2 3

Osoba

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, przyjmie miejsce gospodyni u starszego wdowca lub na plebanii. — Zgłoszenia: ul. Topolowa 13, II (białe drzwi). 5074 2 3

Józef Gabryś

masażysta egzam.

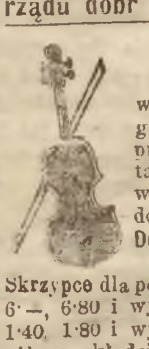
na c. k. Klinice chirurgicznej Prof. Dra Kadera z długoletnią praktyką, posiadający chlubne polecenie od Dyrekcyi Kliniki, wykonuje wszelkiego rodzaju masienia, przeprowadza kuracye hydropatyczne, stawia bańki, pielęgnuje chorych. **Kraków, Mikołajska 10, I p., ofic.** 4935 6 6

Siano dla bydła i słomę

prasowane w wiązkach, najlepszy towar, poleca w 200 ctn. ładunkach Ewald Tappert & Co., Szczecin (Niemcy). 5067 2 2

Ogrodnik

potrzebny od 1 października b. r. do większego majątku. Musi być wybornie obeznany z sadownictwem i zakładaniem sadów, kulturą jarzyn i prowadzeniem ogrodu kwiatowego. Kawalerowie lub wdowcy mają pierwszeństwo, inaczej na ordynacyę. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, z podaniem żądanego wynagrodzenia należy przysyłać do **Zarządu dóbr Turylcze.** 5060 2 3



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1494.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 4594 9 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.